Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 25 000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach, przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 28. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 5 lutego 1925 roku. Rok XIX.

Intrygi przeciw rządowi Grabskiego.

W sprawozdaniach naszych z zebrania Naczelnej Rady Chrześcijańskiej Demokracji stwierdziliśmy, że pewne stronnictwa w Sejmie chciałyby obalić rząd p. Grabskiego i szukają sposobów stworzenia nowej większości. Za kulisami tej roboty jak zawsze stoi p. Wincenty Witos. Mogliśmy jednak oświadczyć z całą stanowczością, że **klub poselski Chrz. Demokracji nie pójdzie na żadną kombinację, mającą na celu obalenie obecnego rządu**, dopóki nie zaistnieje możliwość stworzenia w Sejmie takiej większości, któraby dawała rękojmię trwałości i mogła utworzyć rząd lepszy od tego, jaki dotąd mamy.

Dotychczas możliwości takiej niema i dla tego Chrześcijańska Demokracja w Sejmie nie ma zamiaru przystępować do jakiejkolwiek kombinacji, któraby miała na celu obalenie obecnego rządu, który bądźcobądź najlepiej z wszystkich dotychczasowych pracuje. Podkreślić to musimy ponownie wobec tego, że nie ustają plotki, jakoby intryganci mogli doznać z tej strony jakiejkolwiek pomocy. Plotkom tym daje wyraz tygodnik wychodzący w Gdańsku pod nazwą „Kurjer Gdański". Pismo to twierdzi, słusznie zresztą, że mniejszości narodowe chciałyby coprędzej obalić p. Grabskiego, a dalej pisze:

„Niezależnie jednak od tego, przeciwnicy rządu dominują w dwóch wielkich klubach sejmowych. Są to partje Kucharskiego i Seydów z jednej strony, z drugiej chłopi z pod znaku Witosa i Hamerlinga. Im nie chodzi oczywiście o to, czy rząd Grabskiego źle czy dobrze wywiązywa się z swoich obowiązków. Jedynym celem jednych i drugich jest dorwać się do rządów i na wzór ostatniego gabinetu Witosa i Kucharskiego eksploatować skarb na korzyść swoja i swojej partji. Wobec wyraźnej postawy opinji wszakże, mocno obstającej przy rządzie bezpartyjnym Grabskiego, nie mają odwagi wystąpić otwarcie, stąd nawet głosują zwykle za gabinetem, jakkolwiek jeden z tych klubów nie tak dawno temu dokazał tego czynu „narodowego", że wraz z mniejszościami oddał głosy przeciw Grabskiemu.

Jak ongi czas Wielkanocny użyto, aby pod patronatem sen. Hamerlinga i na święconem u niego ukartować obalenie gabinetu Sikorskiego, tak teraz świąt Gwiazdkowych użyć chciano na podobną intrygę. Oczywiście intrydze nie mógł być obcy ten, który do tego czasu umaczał palce w każdem przesileniu, marszałek Rataj. Słychać nawet, że zamierzał sam objąć stanowisko premjera. Powstała znowu koncepcja „większości narodowej". Zawsze gotowe jej kadry stanowią Związek Ludowo-Narodowy, mający w osobie Kucharskiego gotowego ministra skarbu, w osobie M. Seydy równie ukwalifikowanego ministra zagranicznego, tudzież Piastowcy, gotowi w osobie Kiernika zawsze dać ministra reform rolnych lub spraw wewnętrznych. Atoli dwa te kluby nie starczą na większość. Na poczciwych rolników, stojących pod komendą Strońskiego i gotowych dla panowania Witosa każdego czasu poświęcić swoje majątki na wywłaszczenie, coprawda zawsze można liczyć. Ale dalej, **powiodło się także pozyskać chadecję** pomimo wstrętów, jakie endecja czyni Korfantemu i pomimo, że kilka miesięcy temu ta sama chadecja okazała dosyć zmysłu państwowego, aby odmówić obalania rządu, wówczas także próbowanego. Widocznie chadecja ciągle jeszcze nie znalazła samodzielnej linji postępowania mimo wszelkich prób i starań, i nie odtrząsła się jeszcze dostatecznie z pod wpływów partyjnictwa.

Ale układ klubów sejmow. jest tego rodzaju, że i to nawet nie byłoby starczyło. Nawiązano więc kontakt z NPRem. Tu jednak spotkał konspiratorów zawód. NPR. nie chciał. Więc obalanie rządu i formowanie „większości narodowej" skończyło się na niczem.

Niezależnie od tego próbowano oddziaływać i na opinję. Wiadomo, że obok Grabskiego za najtęższe głowy w rządzie uchodzą Sikorski i Skrzyński. Więc przy formowaniu gabinetu starano się pozyskać to jednego to drugiego. Od czasu, jak się zarysował konflikt pomiędzy Sikorskim a Piłsudskim, endecja, niedawno bezwzględnie wroga Sikorskiemu, teraz zaczyna go niedwuznacznie kokietować. Z Skrzyńskim zaś Piastowcy starają się nawiązać pewien kontakt, i pewną sensację w kołach politycznych wywarło śniadanie, wydane w tych dniach w Hotelu Europejskim przez Witosa dla Skrzyńskiego.

W istocie wszelkie te intrygi są bezsilne i muszą pozostać bezsilne. W Polsce naprawdę nie może istnieć żaden rząd partyjny, czy to prawicowy, czy to lewicowy. Własny interes zaślepia pod względem politykierów naszych. Rzeczywistość jednak silniejsza jest niż wszelkie kombinacje przy zielonym stoliku na temat większości „narodowych" czy innych."

Tyle „Kurjer Gdański", który na ogół dość trafnie oddaje nastroje panujące w Sejmie. Mylił się jednak gruntownie, co do stanowiska Chrześcijańskiej Demokracji i N. P. R.-u. Narodowa Partja Robotnicza nie popiera bowiem wyraźnie p. Grabskiego, a co chwilę przykłada mu rewolwer do piersi, jeżeli jej żądań nie chce uwzględnić, jak to miało miejsce świeżo, kiedy chodziło o nadanie wysokiej godności p. Zapale. Pamiętne jest także oświadczenie jednego z jej menerów, posła Popiela, który niedwuznacznie odgrażał się p. Grabskiemu za to, że „nie dotrzymał obietnic", danych Narodowej Partji Robotniczej. Szły one podobno w kierunku udzielenia zapomóg pustym kasom stronnictwa, czy też pokrewnych organizacji, o których to pustkach świadczą znane zajścia na Śląsku i likwidacja Banku Robotniczego w Poznaniu.

Szerokie masy robotnicze o tej polityce interesu swoich posłów przeważnie nic nie wiedzą. Gdyby o niej były poinformowane, z pewnością inaczejby patrzały na robotę swoich posłów, która z interesem państwa nic nie ma wspólnego.

Zmuszeni jesteśmy wspomnieć o tem, aby klub N. P. R.-u nie zbierał niezasłużonych laurów.

Monstrualny proces przeciw Deutschtumsbundowi.

Akta śledcze obejmują kilkanaście olbrzymich tomów.

Warszawa, 3. 2. (Pat.) W odpowiedzi na interpelację pos. Sokolnickiej i towarzyszy (ZLN) w sprawie zwłoki w przeprowadzeniu procesu karnego przeciwko Deutschtumsbundowi, p. minister sprawiedliwości Zychliński odpowiedział m. i., że zwłoka ta wywołana została olbrzymią ilością materjału dowodowego, który wymaga specjalnej ekspertyzy, akta śledztwa obejmują kilkanaście olbrzymich tomów. Po ukończeniu ekspertyzy nastąpi przesłuchywanie obwinionych, co potrwa 4 do 5 tygodni.

Turcja przeciwna interwencji państw europejskich.

Grecja grozi wojną — Franklin—Bouillon jedzie do Turcji.

Ateny, 2. 2. (PAT) W dniu wczorajszym w licznych miastach Grecji odbyły się zebrania, zwołane celem zaprotestowania przeciwko wydaleniu z Turcji patrjarchy ekumenicznego Na wiecu w Atenach mówcy piętnowali stanowisko Turcji. Przyjęto rezolucję, uznającą krok Turcji za obelgę przeciwko chrystjanizmowi i stwierdzającą, że naród grecki gotów jest do jak największych ofiar.

Paryż, 3. 2. (PAT) Dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, przyjął ambasadora tureckiego w Paryżu, który oświadczył mu, że Turcja, wierząc niezłomnie w swe prawa, sprzeciwi się wszelkiej interwencji trybunału międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze w konflikcie turecko-greckim.

Prasa francuska jest zdania, iż stanowisko Turcji ma swoje uzasadnienie, podkreśla jednak konieczność zapobieżenia konfliktowi i domaga się wszczęcia akcji pojednawczej przez państwa sprzymierzone, a w szczególności przez Herriota u pełnomocników Turcji i Grecji.

„Petit Parisien" donosi, że Franklin Bouillon ma być mianowany niebawem ambasadorem francuskim w Turcji.

Ateny, 3. 2. (PAT) Patrjarcha ekumeniczny przybył do Salonik, gdzie powitały go władze i liczne delegacje.

Szef sztabu generalnego gen. Nazaraki odbył wczoraj konferencję z prezesem ministrów i ministrem komunikacji.

Na posiedzeniu rady ministrów minister wojny gen. Kondilis zagroził podaniem się do dymisji w razie, gdyby rząd grecki nie zażądał od Turcji zgody na powrót patrjarchy ekumenicznego, dodając przytem, iż Grecja nie powinna się zgodzić na żaden inny rodzaj zadosyćuczynienia i nie powinna w celu otrzymania tego zadosyćuczynienia cofać się nawet przed wojną.

Paryż, 3. 2. (PAT) Grecki poseł Politis przedsięwziął u rządu francuskiego kroki, pozostające w związku z wydaleniem patrjarchy ekumenicznego z Konstantynopola, przyczem wskazał na wzburzenie, jakie panuje w Grecji z tego powodu. Między Francją, Anglją i Włochami toczą się rozmowy dyplomatyczne w sprawie wspólnego postępowania w konflikcie grecko-tureckim. Trzy te państwa podejmą ewentualne kroki u rządu tureckiego dla uzyskania zasadniczego przyrzeczenia, że wysocy duchowni greccy nie będą wydalani z Turcji.

W Pile szykanują Polaków.

BERLIN, 3. 2. (Pat.) Zajścia w Pile, gdzie policja graniczna szykanowała podróżującą publiczność, były przedmiotem interpelacji w sejmie pruskim ze strony dwóch posłów. Omawiając wspomniane zajścia, „Vossische Ztg." występuje przeciwko prezydentowi tamtejszej regencji Bülowi i wypowiada przekonanie, że postępowanie jego jest złamaniem umowy paryskiej z r. 1920. Dziennik zaznacza, że nie są wykluczone represje ze strony Polski.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, 3. 2. Pat. Dziś, dn. 3 lutego wyjechał do Berlina naczelnik wydziału w Ministerstwie Sprawiedliwości p. dr. Władysław Jabłoński, celem prowadzenia rokowań z Niemcami w sprawach prawnych. Przedmiotem rokowań będą w szczególności sprawy fideikomisowe, spadkowe, pomocy prawnej w sprawach karnych, oraz sprawach wzajemnej wymiany ksiąg stanu cywilnego i sposobów dalszego ich prowadzenia.

Usiłowane włamanie do głównego urzędu pocztowego w Warszawie.

A było tam 300,000 zł. gotówki!

Warszawa, 3. 2 Pat. Pisma donoszą, że nocy dzisiejszej usiłowano dokonać włamania do kasy głównego urzędu pocztowego w celu zrabowania znajdujących się w kasie 300.000 zł. Włamywacze chcieli się dostać do kasy przez kanał wentylowy, jednakże szmer pochodzący od przepiłowania kraty, znajdującej się przy wentylach zdradził włamywaczy. Antoni Piotrowski, pełniący wartę w gmachu pocztowym, usłyszawszy podejrzany szmer, zawiadomił o tem komisarjat policji, który wysłał natychmiast do gmachu pocztowego czterech policjantów. Włamywaczy aresztowano i przyprowadzono do komisarjatu. Okazało się, że są nimi Kazimierz Czajkowski, Walerjan Markowski, znani kasiarze, oraz Stanisław Swiatłowski nie notowany w urzędzie śledczym. Aresztowanych odstawiono dziś rano do więzienia.

Przed dwudziestu laty.

Jak carat rusyfikował młodzież polską.

Profesorowie byli wyrzutkami z całej Rosji. — Organista wykładał historję. — Upośledzenie teatru polskiego. — Im większy stupajka, tem lepszy rusyfikator. — My dziś wolnym narodem a oni żydowskiemi parobkami.

W bieżącym miesiącu przypada dwudziesta rocznica zwycięstwa polskiej młodzieży, uczącej się w średnich zakładach naukowych b. zaboru rosyjskiego, nad deprawującym ją brutalnym uciskiem władzy zaborczej.

Korzystając z ogólnego zamętu rewolucyjnego w całem państwie, w styczniu r. 1905, uczniowie zbiorowym wysiłkiem postanowili ogłosić powszechny bojkot wszystkich średnich szkół rządowych na terenie Kongresówki.

Zaskoczona znienacka, bo nie oczekująca ataku z tej strony, władza szkolna, zmuszona była ulec, i po pewnych pertraktacjach zezwoliła na otwarcie średnich szkół polskich, w których tylko język rosyjski i historję było obowiązkiem wykładać w języku urzędowym, — reszta przedmiotów oczywiście miała być wykładana po polsku.

Mimo, że szkoły te były pozbawione praw maturalnych, to jednak w szkołach rządowych pozostali tylko moskale i żydzi, t. j. zaledwie 10—15% ogólnej liczby uczni.

Zwycięstwo młodzieży było tem donioślejsze, że wszelkie dotychczasowe wysiłki kół obywatelskich w kierunku osłabienia ucisku, wywoływały tylko jeszcze większe represje.

Z okazji tej rocznicy uważam, że będzie na czasie, gdy miejscowy ogół, który również przechodził nie mniej brutalny ucisk władz niemieckich, zapozna się z moskiewskim systemem rusyfikacji, a raczej wynarodowiania polskiej młodzieży szkolnej.

Długoletnie administrowanie Krajem dwóch najzajadlejszych siepaczy polskości, — generał-gubernatora Hurki i kuratora warszawskiego okręgu naukowego Apuchtina, było epoką ohydnego pastwienia się nad narodem, a w szczególności nad uczącą się młodzieżą. — Byli oni pewni, że, deprawując umysły młodzieńcze, znajdą najpodatniejszy grunt dla urobienia podrastającego pokolenia tak, aby nietylko wyrzekło się swego pochodzenia, lecz i czuło wiernopoddańczą wdzięczność dla „swego" monarchy.

Ileż to zmuszeni byliśmy nasłuchać się szyderczych i kłamliwych inwektyw na naszych bohaterów narodowych? Jak okłamywano nas historją rozbiorów Polski? Jak zohydzano cały naród?

Dla przykładu przytoczę najwięcej utrwalone w pamięci takie arcyplugawe oszczerstwa:

Król Sobieski odniósł zwycięstwo pod Wiedniem, zawdzięczając to temu, że w krytycznej chwili wprowadził do boju pułki kozackie. — Kościuszko to był zwyczajny awanturnik amerykański. — Katarzyna II, tylko dzięki swej nadzwyczajnej dobroci serca i na prośbę króla Poniatowskiego, raczyła przyjąć nas pod swoje panowanie. — Polacy zaś zamiast wdzięczności stale się tylko buntowali i przyczyniali dużo kłopotów swoim panującym. — Wogóle jest to naród chytry, podstępny, zdradliwy, buntowniczy. — Religja katolicka też nie wiele warta, kiedy księża w czasie powstań nietylko nawoływali do łamania przysięgi swemu monarsze, lecz i sami szli z buntownikami do walki.

Największą jednak solą w oku dla władzy szkolnej był język polski. To też uciekano się do najpotworniejszych zabiegów, aby raz na zawsze z nim skończyć.

Język polski jakkolwiek mieścił się w programie szkoły, jednak obowiązującym nie był. Wykładano go tylko dwa razy na tydzień i dopiero po innych lekcjach. Liczono na to, że wygłodzony uczeń chętniej pójdzie na obiad, nim pozostanie jeszcze na godzinę w klasie. Mimo to na wykłady polskie zjawialiśmy się gremjalnie wszyscy, nie wyłączając niemców i żydów, z wyjątkiem oczywiście moskali. — Tu nas ściągał nietylko sam przedmiot, ale i niezapomniana sympatyczna postać staruszka profesora W.

Jaką prawdziwą ojcowską opieką on nas otaczał, jak umiał do nas przemawiać, aby wzbudzić nietylko zainteresowanie się przedmiotem, ale i zamiłowanie do niego! Jakaż była różnica w łagodnem obejściu się jego a brutalnych moskali? To też wyjątkowym szacunkiem i miłością wszyscy otaczaliśmy szlachetnego starca.

Niestety wkrótce musieliśmy się z nim pożegnać. Z okręgu naukowego nadeszło rozporządzenie, aby nadal język polski był wykładany po rosyjsku. Na ostatniej lekcji nasz profesor przeczytał nam okólnik w języku urzędowym, a następnie oznajmił, że takie wykłady będą bezcelowe, wobec czego zmuszony jest nas opuścić.

Narazie w klasie zaległa cisza. Potem niektórzy zaczęli szlochać, a następnie wszyscy rzuciliśmy się, aby na pożegnanie ucałować ręce rozczulonemu staruszkowi. On każdego brał za głowę, całował, a łzy jego spływały na nasze zapłakane twarze. Ostatnie jego słowa były: „Dzieci! Bądźcie dobrymi Polakami i kochajcie język ojczysty".

Dla spotęgowania zadanego nam ciosu przez stratę ulubionego profesora, władza szkolna powołała na jego zastępstwo miejscowego organistę! Było to jawne urąganie. Oczywiście na takie „wykłady" nikt więcej nie poszedł.

Załatwiwszy się w ten sposób z językiem polskim, jako przedmiotem naukowym, postanowiono sięgnąć jeszcze dalej. Wkrótce ogłoszono nam, że pod surową karą zabrania się w rejonie gmachu szkolnego mówić po polsku!

Poza szkołą uczniowie byli stale pod nadzorem nietylko władzy szkolnej, lecz policji i żandarmerji. Każdy krok był ściśle śledzony. O tworzeniu jakichkolwiek kółek lub zrzeszeń nie mogło być mowy.

Częste rewizje w mieszkaniach uczni, przeglądanie zawartości kuferków, półek z książkami, a nawet grzebanie w pościeli, w znacznym stopniu utrudniały studjowanie historji i literatury ojczystej. Rewizje te odbywały się pod płaszczykiem troskliwości o stan higjeniczny, w istocie zaś szło o wyławianie „szkodliwej" lektury.

Zato prawdziwą sensacją był dla nas przyjeżdżający do miasteczka od czasu do czasu teatr polski. Zapowiedź o przyjeździe jego przyjmowaliśmy z entuzjazmem. Bo pomimo, że dostęp do teatru był dozwolony tylko w soboty i tylko pod nadzorem osób starszych, a poza tem za każdorazowem specjalnem zezwoleniem władzy szkolnej, to jednak być w miejscu publicznem i słyszeć pięknie akcentowaną mowę polską, było dla nas prawdziwą ucztą duchową.

Ale barbarzyństwo moskiewskie i tu znajdowało pole do popisu. Z programu sztuk, dozwolonych dla uczni, Słowacki i Fredro byli stale wykreślani, nawet Bogu ducha winną „Czartowską Ławę" spotkał ten sam los. Natomiast za wyjątkiem niektórych sztuk ludowych, szczególnem uznaniem cenzury szkolnej cieszyły się melodramaty francuskie, jak np.: „Trzydzieści lat życia szulera", „Paryscy nędzarze", „Dwie sieroty" i t. p.

Jaskrawo zmieniał się stosunek do teatru, gdy władza gubernjalna sprowadzała subsydjowaną wędrowną trupę rosyjską. Wówczas każdy gospodarz klasy był obowiązany wyprzedać swoim uczniom oznaczoną ilość biletów, a jeżeli ktoś wymawiał się brakiem środków, to otrzymywał bilet bezpłatny. — Na przedstawienia rosyjskie można było chodzić choćby codzień bez specjalnego zezwolenia i bez nadzoru osób starszych. Gorliwość w zachęcaniu do teatru nauczyciele Rosjanie posuwali wprost do absurdu. Uczniom, których często spotykali w teatrze, polepszali stopnie ze swego przedmiotu.

Nigdy nie zapomnę przykrego wrażenia, jakie wywarło na mnie takie przedstawienie.

Tam, gdzie dotychczas słyszało się mowę polską, niemile brzmiała rosyjska gwara ludowa, muzyka, wygrywająca komaryńskie trepaki i kozaczki z przeraźliwym piskiem i gwizdaniem. A co za stroje! Czerwone rubachy, wypuszczone po wierzch spodni, długie kobiece sarafany, lub podobne do cerkiewnych ubiorów niezgrabne kaftany bojarskie. Dla całości stylu — na widowni silny, specyficznie moskiewski zapach dziegciu, którym byli nasiąknięci obecni w teatrze żołnierze miejscowego garnizonu.

Z jakich warstw społecznych przysyłano z Rosji nauczycieli, o tem nawet nam uczniom było wiadomem. Większa część byli to osobnicy, którzy o rzeczywistym zadaniu szkoły nie mieli najmniejszego pojęcia. Przysyłano ich celem planowej rusyfikacji, zato płacono im specjalne dodatki, nagradzano orderami i torowano drogę do karjery, bo przeważnie reputacja ich służbowa w Rosji była już zachwiana. — A więc oficer, wypędzony z pułku, urzędnik przyłapany na jakiemś krętactwie czy łapownictwie, seminarzysta-alkoholik, który nie otrzymał święcenia na popa, mieli zawsze zapewnione miejsce w szkole na terenie Kongresówki.

W takiej to atmosferze wychowywano nas, przyszłych obywateli Kraju. Zdawałoby się, że zabagnione muszą być umysły, zgnuśniałe dusze? A jednak jakże zawiódł siepaczy własny ich system. Czem brutalniejszy był ucisk, tem większa odporność, tem większe umiłowanie pohańbionej Ojczyzny, tem silniejsza chęć zerwania pęt niewoli.

I czegóż dopiął ciemięzca?

Wówczas, kiedy my z ucisku czerpaliśmy hart ducha, on, wynaradawiając innych, sam się wynarodowił.

My dziś jesteśmy narodem wolnym, a on jęczy w jarzmie żydowskiem.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Godzięba.

Bombiści warszawscy przed sądem.

Proces o zamach na uniwersytet.

WARSZAWA, 3. 2. (Pat.) W dniu dzisiejszym wydział karny sądu okręgowego przystąpił do rozważania sprawy Lucjana Maślińskiego, Mieczysława Rottera, byłego funkcjonarjusza poselstwa sowieckiego w Warszawie oraz Mieczysława Krasińskiego, oskarżonych o współudział w zamachach bombowych w r. 1923, zwłaszcza w zamachu na tutejszym uniwersytecie, w następstwie którego prof. Roman Orzęcki zginął śmiercią tragiczną. Oskarżenie zarzuca im wogóle, że popełnili występki z art. 126 kodeksu karnego przez należenie do organizacji terorystycznej, która działała na korzyść państw obcych i miała na celu niszczenie mostów, fabryk, amunicji i lokalów P. K. U. Rozprawie przewodniczy sędzia Kozakowski, oskarża podprokurator Kowalski, obronę wnoszą adwokaci Paschalski (Maślińskiego), Berenson (Rottera), Przeworski (Krasińskiego). Sprawa potrwa kilka dni ze względu na wielką ilość świadków.

Odroczone wydanie floty Wrangla

nastąpiło w skutek protestu Rumunji i Bułgarji.

Wspólna akcja rządu rumuńskiego i państw bałtyckich w sprawie niedopuszczenia wydania przez Francję floty Wrangla sowietom, miała odnieść w Paryżu pożądane skutki. Mianowicie rząd Herriota miał zadecydować, iż uwzględniając te protesty, pobierane przez niektóre wpływowe stronnictwa francuskie, wydanie floty zostanie odroczone, aż do „odpowiedniej chwili".

W pewnej mierze do tej uchwały miało się przyczynić stanowisko rządów jugosłowiańskiego oraz bułgarskiego, które zgłosiły swój akces do protestu Rumunji „z poczucia solidarności". Naturalnie sowiety stanowczo protestują przeciw tej zwłoce, podkreślając, że zwrot floty jest pierwszym, a nieodzownym warunkiem pomyślności rokowań francusko-sowieckich.

Słowacki powinien spocząć na Wawelu!

Komitet sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego na ostatniem posiedzeniu uchwalił zwrócić się do Zw. Literatów i Dziennikarzy celem zwołania ogólno-polskiego zjazdu dla wydania opinji co do miejsca złożenia prochów Słowackiego. Komitet w myśl postanowień dawnego komitetu międzydzieln. uważa za jedynie odpowiednie miejsce do złożenia prochów Wieszcza — Wawel, ale domaga się decyzji czynników ustawodawczych. W tym celu do Warszawy udaje się delegacja z wiceprez. Rollem na czele.

Z Warszawy telefonują nam:

Przybyła tu delegacja z Krakowa złożona z wicepr. Wielgusa, delegata Kuratorjum dra Zaruby i Bol. Pochmarskiego przedstawiciela związku literatów w sprawie sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju i pochowania go na Wawelu. Omawiano przy tej sposobności w kołach kompetentnych sprawę sprowadzenia do kraju zwłok Szopena i Lelewela.

Pożar strawił 33 zagrody pod Garwolinem.

Kilkanaście dni temu z niewiadomych dotychczas przyczyn wybuchł we wsi Puznówka w zabudowaniach gospodarskich Wł. Packa pożar, który, wskutek braku fachowego kierownictwa akcją ratunkową i odpowiednich przyrządów, przy sprzyjającym wietrze ogarnął wkrótce niemal całą wieś.

Wszelki ratunek okazał się daremny. Pastwą płomieni padło 33 zagród gospodarskich wraz z zbożem, inwentarzem żywym i martwym, sprzętami domowemi itp.

Według dotychczasowych obliczeń straty poniesione wskutek olbrzymiego pożaru wynoszą 300,000 złotych. W czasie akcji ratowniczej lekkie poparzenia ciała odniosło kilka osób. Wskutek katastrofalnego tego pożaru setki ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Bank dyskontowy w Katowicach oszukany na 5000 dolarów.

22. ub. m. przyszedł do Banku dyskontowego w Katowicach jakiś elegancki osobnik z prośbą o zmianę jednego banknotu 500-dolarowego. W godzinę po nim zjawił się inny, również wytworny pan i prosił o wymianę 9 banknotów 500-dolarowych na złote i marki niem. Prośbie jego uczyniono zadość. W obydwóch wypadkach kasjer starannie oglądnął banknoty i nic podejrzanego nie zauważył. W pięć dni potem odesłano do Banku Amerykańskiego w Berlinie posyłkę, zawierającą 15 tysięcy dolarów. Wkrótce otrzymano telegraficzne zawiadomienie, że w posyłce znalazło się 10 sztuk banknotów 500-dolarowych fałszywych. Onegdaj nadeszły one z Berlina z powrotem i zgodnie z objaśnieniem banku berlińskiego stwierdzono, iż wszystkie 10 sztuk rzekomych 500 dolarowych banknotów były przerobione z 10-dolarowych przez nader umiejętne wyskrobanie.

Obydwaj „klijenci" mówili po niemiecku z naleciałościami wschodnio-galicyjskiego żargonu.

Jak bolszewicy pojmują tajemnicę spowiedzi.

Moskiewska „Prawda" podaje opis procesu, który rzuca ciekawe światło na stanowisko, jakie sprawiedliwość sowiecka zajmuje wobec tajemnicy spowiedzi.

Sprawa dotyczy mordu. Podczas rozpraw sądowych okazało się, że morderczyni, młoda kobieta, krótko po dokonaniu krwawego czynu wyznała go na spowiedzi. Sąd orzekł, że kapłan, który słuchał tej spowiedzi, musiał uznać, że tak ciężka zbrodnia nie może być zmazana „czczemi frazesami, których w podobnych okolicznościach kapłan zwykł używać", dlatego winien był natychmiast zdać o tem raport władzom. Ponieważ jednak obowiązku tego zaniechał, wdrożono przeciwko niemu dochodzenie karne o „współwinę".

Ciekawe pojmowanie obowiązków duchowieństwa.

Pierwszy lot nad Himalajami.

Allan Cobhan przeleciał ponad Himalajami. W czasie przelotu lotnik miał do przezwyciężenia wielkie trudności wskutek niebezpiecznych trąb powietrznych. Lotnik wzniósł się na wysokość 17.000 stóp.

Allan zapewnia, że przy pomocy motoru o sile 400 H. P. z łatwością przeleci ponad Everestem.

Przygania kocioł garnkowi, a sam smoli.

W artykule pod tytułem „Jak my wyglądamy na kresach“, umieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 31. 1. r. b. p. Srokowski, b. wojewoda wołyński, skarży się na rząd, że nie usunął panujących tam nieporządków pod względem uzbrojenia żołnierzy policyjnych oraz odpowiedniego zakwaterowania ich i zaopatrzenia w niezbędne rzeczy. Jeżeliby te rewelacje publikował nie wojewoda wołyński, a woźny tamtejszego województwa, to możnaby pominąć je milczeniem i możnaby w duszy sobie powiedzieć, a raczej pomyśleć: „ach, jaki to niedbały ten rząd warszawski, a w pierwszym rzędzie jaki niedbały wojewoda tamtejszy, że nie postara się takich braków usunąć!“ Ale jeżeli je publikuje sam wojewoda i całą winę kładzie na rząd, to jakie pojęcie o nim możemy mieć? Przecież to jego właśnie było psie prawo, zamiast wysyłać o tem stosy raportów, swoją władzą usunąć te braki. Jeżeli nie miał na to funduszów rządowych, mógł się o nie postarać; jeżeli zaś wystaranie o rządowe fundusze za długo by trwało, a sprawa, jako niecierpiąca zwłoki, powinna być załatwiona prędko, mógł wyasygnować chwilowo z funduszów komunalnych potrzebną kwotę; przecież od niego zależało, absolutnie nie potrzebował się o to nikogo pytać i prosić niczyjego zezwolenia. Ale widocznie ten pan Srokowski był niedołęgą, nie umiał sobie radzić i zamiast wziąść się energicznie do dzieła i tłumić zło w zarodku, ograniczył się do wysyłania stosów raportów do Ministerstwa, które nie przynosiły żadnej korzyści, a przeciwnie przynosiły szkodę, gdyż do tej bezowocnej pracy potrzebował zatrudnić liczną falangę urzędników. Ach co za ironja! Śmiało można go porównać z Neronem: Wówczas, kiedy Rzym płonął, Neron śpiewał jak błazen, a Rzymianie zamiast ratować mienie swoje, podziwiali jego „śpiew artystyczny“. Wojewoda zaś wołyński p. Srokowski, wówczas, kiedy w jego obwodzie urzędowania odbywały się mordy i napady, podpisywał stosy raportów, a jego urzędnicy również podziwiali jego bezowocny biurokratyzm.

Następnie p. wojewoda zarzuca rządowi bezczynność. Zgadzam się z tem; rzeczywiście rząd w tym wypadku okazał się bezczynnym, bo nie powinien wyczekiwać odebrania od wojewody stosów raportów, a powinien po odebraniu **pierwszego** raportu wyrzucić go, jako nieumiejącego sobie radzić i niedołężnego, a zamianować człowieka takiego, któryby umiał sobie poradzić; takiego człowieka, któryby wziął się energicznie do dzieła i powołał do pomocy całą falangę swoich urzędników, a nawet całe społeczeństwo.

Dalej p. wojewoda w tym samym artykule wychwala porządki wschodniopruskie, gdzie pełnił funkcję konsula polskiego. A któż bronił p. wojewodzie zaprowadzić te same porządki pod względem bezpieczeństwa w swojem województwie? A może właśnie rząd, dając nominację p. Srokowskiemu, był najpewniejszy, że on, jako b. konsul polski w Prusach Wschodnich, przez dwuletni okres swego tam urzędowania nabył tyle tam praktyki i rutyny, że będzie umiał zaprowadzić taki sam ład i porządek w swojem województwie? Więc co tu winien rząd? Rząd może wydawać najidealniejsze dekrety, a jeżeli one nie będą miały dobrych wykonawców, to i najlepszy dekret nic nie pomoże. Nie wytykajmy więc rządowi jego wad, a krytykujmy sami siebie; jeżeli będziemy ściśle wykonywać przepisy, jeżeli będziemy wszyscy zwalczali anarchję, paskarstwo, lichwiarstwo, drożyznę i inne rodzaje kreciej roboty, które podkopują trwały byt Państwa i wyłaniają anarchję, to zapanuje wszędzie ład i porządek.

Przecież to wszystko od nas zależy. Narzekamy na wysokie podatki, prawda, że są wysokie, ale gdybyśmy chcieli je płacić sumiennie wszyscy i zechcieli je rozkładać pomiędzy płatników uczciwie, to może one nie byłyby takie uciążliwe; ale cóż niestety, pod względem płacenia podatków, a raczej rozkładania ich pomiędzy płatników pozostaje wiele do życzenia: bardzo często w niektórych gminach zakrada się wielka nierównomierność. Ci, co powinni płacić więcej — płacą mniej i odwrotnie. A któżto temu winien? Znów przyjdziemy do tego samego przekonania, że nie winien rząd, nakładający wysokie podatki, lecz społeczeństwo, że nierównomiernie dzieli je między siebie, wobec tego niezbędną jest pod tym względem naprawa, której powinna towarzyszyć sprawiedliwość.

Tak samo rzecz się ma z temi nieporządkami kresowemi: jeżeli społeczeństwo będzie się solidaryzować z władzami, pójdzie z nimi ręka w rękę i będzie wspólnie na każdym kroku ścigać rozwielmożniony tam bandytyzm, to bezwarunkowo uda się wytropić każdą bandę i samo przez się dojdzie do ładu i porządku. A jeżeli zaś będzie się działo przeciwnie, jeżeli społeczeństwo będzie sobie lekceważyło, albo tolerowało takie rzeczy, a może niektórzy, zamiast tropić bandytów, będą ich przetrzymywać i ułatwiać im ucieczkę po dokonanym fakcie, lub przed dokonaniem, a władze tak jak p. wojewoda Srokowski, zamiast wyszukiwać sposoby do walki z bandytyzmem ograniczy swą działalność do takiego zera, jak składanie tylko raportów, to ta plaga będzie zataczała coraz to większe kręgi, aż staniemy się zupełnie bezsilni i bezradni.

Aleksander Żurawicz.

„Odrodzona Polska“ jako skandaliczny film.

Jak nasza propaganda zagraniczna wyrzuca pieniądze w błoto. — Goście zagraniczni uciekli nie mogąc patrzeć na naszą głupotę i ohydę filmową. — Tak bywa gdy ważne zadania porucza się matołkom.

Ministerstwo spraw wewnętrznych celem szerzenia propagandy polskiej za granicą kazało olbrzymim kosztem sporządzić film p. t. „Polska Odrozona“. Ubiegłego tygodnia film ten wyświetlano przed zaproszoną prasą i przed członkami zagranicznych poselstw. Prasa warszawska piętnuje ten film jako jeden niesłychany skandal i tak o nim pisze:

„Bo cóż to za film!? „Odrodzona Polska“. A więc liczni cudzoziemcy spodziewali się, że pokaże im się Polskę pracującą, Polskę bogatą; Polskę praworządną; Polskę, do której może cudzoziemiec mieć takież zaufanie, jak i obywatel polski. A tymczasem! Pokazano kilka epizodów: podział Polski; powstania; cierpienia narodu; podpisanie pokoju w Wersalu! a potem — potem Wrześnię i wóz Drzymały; a przedtem jeszcze sromotę Szeli, i to tak brutalnie, że odraza kazała przymknąć oczy.

Uciekali ludzie, zwłaszcza cudzoziemcy, ze tego potwornego filmu! Nie wytrzymywały nerwy; nie wytrzymywał prymityw nawet zdrowego rozumu! Wyszedłem po 5-ciu kwadransach a ciągle trwała „Września“

Na miły Bóg! Film ma być „Polską odrodzoną“. Ja wiem, że to rzeczy jeszcze nas ciągle bolą i będą bolały. Ale trzeba je było pokazywać wtedy, kiedy je zadawano, dając pieniądze na wywołanie takich filmów za granicą i pokazanie ich tam. Ale dzisiaj! Dzisiaj patrzymy w przyszłość, budujemy państwo, nie mażmy się romantycznie, nie bałamućmy siebie i innych! Żyjmy realnie!

Róbmy propagandę! Ale uczmy się, jeżeli już nie chcemy od Francji, która dała wspaniały film, wyświetlany niedawno w operze francuskiej w obecności rządu francuskiego i prezydenta Rzplitej Francuskiej. Uczmy się od Finlandji, która nam niedawno w Warszawie w Filharmonji pokazała, jak należy robić propagandę dla swego kraju!

Wyrzucono tyle pieniędzy i tak bezsensownie, wyciągnięto tyle szanownych nazwisk i tak je sromotnie skompromitowano! Kto winien, niechaj poniesie surową odpowiedzialność.

Na miły Bóg! Nie posyłajcie takiego filmu zagranicę, bo nie wiem, czy nadaje się dobrze do Koziej Wólki. Skandal!

St. Krasicki.

Esperanto na usługach ludzkości.

III.

(Przekłady esperanckie. — Gramatyczne zasady i łatwość wyuczenia się języka międzynarodowego. — Esperanto, jako język dyplomatyczny. — Pomoc dla obcych sobie literatur.)

Tyle o Esperancie, jako o środku propagandy naszych interesów zagranicą, a teraz wstąpmy na pole literatury. Ilekroć mowa o przekładach utworów polskich pisarzy na język międzynarodowy, tyle razy słyszy się, że Esperanto nie zdoła oddać należycie oryginału, że jako język sztuczny nie potrafi wczuć się w duszę, w ideę i w istotę piękna, zawartą w słowach naszych mistrzów słowa. Przypuśćmy, że to prawda; wszelako proszę mi powiedzieć, czy jakikolwiek inny język jest w stanie zrobić to wiernie i z zastosowaniem wszelkich subtelności, jakie błyszczą w oryginale? Stanowczo nie. Weźmy bodaj takiego Zagłobę, który pozbawiony w obcym języku swoich typowych powiedzeń, nigdy nie stanie się w obcym języku Zagłobą w całem tego słowa znaczeniu. Albo odwrotnie. Niemcy zachwycają się Goethem i Szyllerem i świat ich podobno wyżej stawia nad naszych wieszczów, lecz w tłumaczeniu polskiem utwory niemieckich nawet najlepszych pisarzów nie dorównują najlepszym naszym oryginałom. Zawsze to będą dzieci macochy, a nie pierwszej matki.

Jeśli zatem Esperanto pod tym względem stoi na równi z innemi językami, przeto zarzut, jakoby Esperanto nie nadawało się do tłumaczeń, upada. Kto wie, czy Esperanto nawet nie góruje nad innemi językami bogactwem wyrażeń. jest to język sztuczny, rozumnie obmyślany i najlogiczniejszy z istniejących, a więc posiada możność najwierniejszego odbicia oryginałów z każdego innego języka. My często przy przekładach z obcej literatury szukamy mozolnie wyrazów, któreby należycie przedstawiły, czego sobie cudzoziemski autor życzy i niestety bardzo często właściwych wyrazów nie znajdujemy. Ileż to razy nie mogąc znaleźć stosownego wyrażenia, powiadamy: „jest to to, co Niemiec lub Francuz nazywa tak i tak“?

To właśnie świadczy o ubóstwie naszego języka, ale nie smućmy się, bo z innemi językami to samo. Otóż pod tym względem język esperancki góruje nad wszystkiemi. Przytoczę niewielki przykład. Od wyrazu **„syn“** brzmi przymiotnik „synowski“, ale od rzeczownika „córka“ już nie zdołamy gramatycznie utworzyć przymiotnika, dopiero pomaga nam gwara ludowa, podając ten przymiotnik od „córka“ — „córczyn“. Podobnie w niemieckiem od „Tochter“ jest „töchterlich“, ale od „Sohn“ przymiotnika niema.

Skoro zjechaliśmy na tory gramatyczno-logiczne, zastanówmy się z jaką trudnością zmagać się musi człowiek uczący się obcych języków, by zapamiętać, że „głowa“ w polskim języku jest rodzaju żeńskiego, po łacinie („caput“) nijakiego, a w niemieckiem („der Kopf“) męskiego. W języku esperanckim tej nielogiczności zupełnie się nie dostrzega, bo tam podział na rodzaje nie istnieje.

Nas Polaków szczególnie uderza dziwoląg niemiecki, że kobieta, a więc przedstawicielka żeńskości, w języku Niemców jest rodzaju nijakiego.

Są to wszystko niby drobiazgi, ale tych drobiazgów, utrudniających nauczenie się obcego języka, jest ogromne mnóstwo, tak, że na zdobycie możności porozumiewania się jakimkolwiek obcym językiem, potrzeba najmniej rok czasu przy wytężonej pracy i wielkiej pamięci, a przy uczeniu się języka esperanckiego osiągnie się ten sukces już w przeciągu 2 miesięcy, a człowiek inteligentny, władający bodaj jednym językiem romańskim (np. włoskim, francuskim, łaciną) po sześciu tygodniach bez słownika rozumie każde pismo esperanckie.

Zasady gramatyki esperanckiej są tak dogodnie ułożone, że nie wymagają prawie żadnych wysiłków umysłowych. Już to samo, że w Esperancie niema żadnych wyjątków, popiera powyższe twierdzenie. A nadto uczący się Esperanta nie potrzebuje zastanawiać się nad rodzajami, osobami, przypadkami i końcówkami. bo to wszystko sprowadzone do możliwie najprostszej konstrukcji. I — rzecz dziwna — mimo to wszystko nie zachodzi w zdaniu, wyrażonem po esperancku, żadna dwuznaczność lub zawiłość.

Skoro napotka się wyraz zakończony na „o“, każdy wie, że to rzeczownik; przymiotniki kończą się na „a“, przysłówki na „e“. Podobnie każda część mowy ma swoje formy stałe, a w czasowniku każdy tryb i czas swoje zakończenie i swoją cechę tak, że pomyłka przy uwadze wykluczona.

Dzięki temu Esperanto znajduje coraz większe poparcie jako język porozumiewawczy i dziś bardzo poważnie zajmują się nim nietylko sfery kupieckie i przemysłowe, ale w pierwszym rzędzie przedstawiciele rządów, gdyż jako język dyplomatyczny Esperanto jest środkiem jedynym. a to przez swoją logiczność i możność najdokładniejszego przedstawienia spraw najważniejszych bez dwuznaczności, a nadto jako język usuwający pretensjonalność narodowościową. Przecież obecnie wciąż trwają spory, czy się dyplomaci mają porozumiewać po francusku, angielsku, czy niemiecku. Wprowadzenie języka esperanckiego do dyskusyj dyplomatycznych — a na to się w najbliższej przyszłości zanosi — stanowczo usunie te zatargi. Z chwilą, kiedy to nastąpi, Esperanto nagle stanie się towarem rozchwytywanym przez wszystkich.

Wiadomo, że Japonja postawiła w Lidze Narodów wniosek, by językiem dyplomatycznym był język Esperanto; wniosek ten poparło 13 państw.

We Francji, przed Herriotem, nie uczono w szkołach Esperanta, obecnie wprowadzono go do 8 szkół handlowych przymusowo. W Szwajcarji w kantonie Genewskim istnieje przymusowe nauczanie Esperanta w szkołach powszechnych tytułem próby. Nie będę tu wspominał o Czechach i Bułgarach, którzy z zapałem szerzą ten język, pragnę tylko wskazać na to, jak kulturalne narody rozumieją doniosłość tego języka, który u nas się urodził, a tak mało znajduje zainteresowania, ku naszej ogromnej szkodzie.

Jeżeli dziś posiada świat około 3 miljony esperantystów, kto wie, czy za rok nie będzie ich dziesięć razy tyle. Tak szybko postępuje rozwój tej mowy zagranicą, a jednak nikt się nie skarży na to, jakoby Esperanto przyczyniało się do zaniedbania języka ojczystego. Owszem można stanowczo twierdzić, że Esperanto w rozwoju ojczystych języków jest elementem dobroczynnym, ponieważ nadaje gramatyce giętkości i logiczności i uczy tworzyć nowe wyrazy, przez co pomaga wzbogacaniu się języka. Dodać wypada, że Esperanto jest tym pomostem, przez który dostają się do naszej wiadomości utwory najwybitniejszych pisarzy z krańców świata. Któż bowiem będzie wprost tłumaczył dzieła perskie, arabskie, chińskie i japońskie na język polski? Dzieje się to tylko za pośrednictwem obcych języków, a już przecież najwygodniej nam tłumaczyć z esperanckiego, bo ten język możemy najprędzej i najlepiej opanować.

I naodwrót nasze arcydzieła rozchodzą się w świat po esperancku, poczem esperantyści chińscy, czy japońscy, czy jacy inni, na własny je język przełożywszy, dają swym ziomkom obraz kultury i twórczości naszego narodu.

Gdbym chciał wszystko o Esperancie wyczerpać, potrzebaby książkę napisać. Mam nadzieję, że nieraz jeszcze zabiorę głos w tej sprawie. Obecnie, kończąc, zaznaczam raz jeszcze, że mnóstwo jest pobudek, które winny nas skłaniać do zajęcia się tym językiem, już nie dlatego, że on się u nas urodził, ale dlatego, że on tak bardzo nam potrzebny na każdem polu życia społecznego, politycznego i kulturalnego.

Z powiatu Chodzieskiego.

(Reichsbahndirektion na dworcu w Chodzieży. — Echa gdańskie na cmentarzu w Margoninie. — Fala strajkowa. — O. K. Z. i H. K. T. — Tydzień O. K. Z. jako nieustające „Memento".)

Każdego przyjezdnego z innych stron mogło to razić, że na dworcu kolejowym w Chodzieży w poczekalni ogólnej jedynym rozkładem kolejowym był „Koenigsberg"! Co polskie, to z Dyrekcją Poznańską na czele tuliło się pokornie w korytarzach — a na pierwszym miejscu między ludźmi, na honorowem miejscu, królował dotąd „Koenigsberg" i jego „Reichsbahndirektion".

Drobnostka?! Ale charakterystyczna dla naszych stosunków w byłym zaborze pruskim. Polskość nie może jeszcze podnieść w górę czoła śmiało, jak na ludzi wolnych przystało. Polacy na własnej ziemi uważają siebie zawsze jeszcze za jakichś obywateli pośledniej klasy, — a „Deutschland über alles!"

Bądźmyż sprawiedliwi!

Oddajmy każdemu, co się komu należy. A więc nie krzywdźmy i siebie. A kto wierzy w Boga i kto wierzy, że każdy naród ma duszę, tak samo jak ma ją człowiek każdy. Kto wierzy, że za swoją duszę narodową odpowiedzialny jest każdy, jak za swoją duszę osobową — ten musi ją też szanować. Mamy szanować innych, jeżeli chcemy, żeby nas inny szanowali. Ale jeśli chcemy, żeby nas szanowali inni — szanujmy i sami siebie! — Szanujmy w siebie to, co w nas jest z Boga. — W tem wykazuje się także istotna prawdziwa cześć dla Niego w życiu potocznem!

Na takie refleksje naprowadza przejście z owym rozkładem. Dziś już go usunięto. Zapewne umieszczony zostanie w korytarzu jak inne. Będzie to przynajmniej jeden krok do równouprawnienia. A na miejsce Koenigsbergu przyjdzie zapewne Poznań.

Nie można być jednak pewnym, czy i to przejście nie zostanie Lidze Narodów przedstawione jako jedno jeszcze upośledzanie niemczyzny i jako echo gdańskich szykan. Tak samo, jak świeże zajście na cmentarzu w Margoninie. Biedny ten Margonin! Pewnie wypłynie także na flukty Ligi Narodów, śród całej tej floty szwajcarskiej! Jakaś nieznana ręka — widocznie pozbawiona kierownictwa głowy — powywracała na protestanckim cmentarzu krzyże, pobiła tablice itp. Wszyscy bez różnicy są tem oczywiście nie tylko oburzeni, ale fakt ten każdego zdrowo czującego człowieka przejąć musi obrzydzeniem. Ks. proboszcz mówiąc o tem podczas kazania, wyraził się, że wszyscy mają obowiązek dołożyć starań, aby winni się ujawnili, a najlepiej, żeby się sami przyznali, bo nie godzi się, żeby na całe tutejsze społeczeństwo ściągać taką plamę. Ludzie różnie mówią. Niektórzy chcieli przypuszczać, że to jakiś wybryk młodzieńczy. Inni się na to oburzają, mówiąc, że młodzież nasza nie mogłaby się dopuścić takiego chamstwa. Bo można w przystępie podniecenia szyby albo ostatecznie nawet i zęby komuś powybijać — ale zakradać się nocą, żeby bezcześcić cmentarze i czyjekolwiek świętości — to żadne junactwo — to brudne i hańbiące. Tego mógł się dopuścić jakiś osobnik już zwyrodniały — kto wie, czy nie podmówiony przez kogoś innego, żeby sprowokować nowy wstyd dla Poloni!

Dobrze to mówi o nas, że oburza nas takie chamstwo. Gorzej, że nieczuli jesteśmy na chamstwo inne. Przedmiot ten był również poruszony przez ks. patrona Napiątka na zebraniu Tow. Robotników. Dziś Polska nasza Matka, podobnie jak ów Noe biblijny zległa po początkowych upojeniach i nie może się jeszcze podnieść. I oto znajdują się właśni synowie, którzy się natrząsają — wszelkie wady i braki dotychczasowe wyciągając na pośmiewisko obcych. — Zrządzeniem Opatrzności znaleźli się tacy Mojżesze, co wywiedli lud polski podobnie jak Izraela wywiódł Mojżesz z niewoli egipskiej. Ale oto w wędrówce ku Ziemi Obiecanej — z winy własnej naszej, cierpimy różne braki — i przeklinamy jak Żydzi Mojżesza: „lepiej nam było dawniej — były misy pełne „jadła" . . . i wszystkiego . . ."

Tak mówić mogą tylko stworzenia niegodne imienia ludzi. Nie dbając o godność swej duszy nieśmiertelnej. Dusze zwyrodniałe w zniewolniczeniu. Człowiek musi mieć wolność, żeby módz po Bożemu żyć — i życie społeczne wypracowywać — a pełne koryto nie może być bokiem naszym: celem naszym — sprawiedliwość społeczna — na chwałę Idei Bożej . . .

Ta jest linja dziejów Polski — tego bronić musimy!

Wzbiera jednak znów fala strajkowa ludzi, co zauważają, że ku lepszemu dotąd nie idzie. Powołując się i na encyklikę papieską „Rerum Novarum", mówią, że jeśli fabrykantów stać na zbytkowne samochody i metresy itp. — to stać i na podwyższenie zapłaty. Strejki w hutach szklanych się zażegnały. „Szkło" ucichło, ale ozwały się „Fajans" i „Porcelana" w Budzynie. Miejmy jednak nadzieję, że i tu powietrze się oczyści.

Wszystko to leży w interesie tej Matki naszej Polski, o której się za mało przy wszystkich interesach pamięta. Krew przelać dla niej łatwiej, niż znoju dołożyć, a mieszka rozwiązać!

Tydzień Kresów Zachodnich! Zobaczymy jak pójdzie sprzedaż nalepek, z których mają się zlepić końce z końcami . . . „Okazet" tyle ma uprzedzeń do zwalczania — że się przeciw nim przedewszystkiem bronić bywa zmuszony. Niektórzy w jakiemś upartem zaślepieniu powtarzają np. w kółko, że O. K. Z. to spolszczone H. K. T. — to polska Hakata.

Tak to jest w ich pojęciu.

Ale nie przychodzi im na myśl, że byłoby to dowodem strasznego zatrucia ducha, gdyby się zjawiali polscy hakatyści. Taki hakatyzm — byłby jednym z najszkodliwszych objawów wynarodowienia — i z nim w pierwszym rzędzie miałby do walczenia Związek Obrony Kresów Zachodnich. My swojego bronimy — ani na krok nie możemy odstąpić od linji przewodniej dziejów Polski. Tak w tem, jak i w tem drugiem zawołaniu naszem polskiem — że sprawiedliwość dla wszystkich — że trzeba żyć i dać żyć innym. Nasz polski patrjotyzm — to nie jest jakiś egoizm narodowy, jakiś szowinizm — zakochanie się w sobie — a zniewidzenie obcych. Patrjotyzm polski — to miłość Ojczyzny. Ale jak miłość osobista nie wyklucza miłości rodzinnej — a miłość rodziny nie może przechodzić w rodzinne samolubstwo — tak samo i wreszcie musi być zachowana sprawiedliwa miara i ład. Patrjotyzm polski — to zawsze była ta staropolska „życzliwość ku Rzeczy Pospolitej" — ku dobru społecznenia. Ten patrjotyzm — to był patrjotyzm państwowy. Tego jednego Polska zawsze od swych obywateli wymagała — i wymagać musi. Kto tego nie uznaje, dla takiego miejsca tu niema. A pozatem widziany jest mile każdy, kto w swojem kółku czyni, co każe duch Boży.

O tem pamiętać musimy w nieustającem „Memento vivere" — „pamiętaj żyć" — by rozumem i uczuciem dochodzić, czego to właściwie „Duch Boży" od nas żąda, jakiemi drogami iść mamy, jak się kształcić w swoim zawodzie — rozumnie i z całą żelazną konsekwencją trwać przy tem umiłowaniu życiowej naszej narodowej linji przewodniej — nie w całym tym szychu i błyskotach, jakie tandetna, bezmyślna i podszywająca się pod nazwą „kultury" nam niesie.

My mamy kulturę swoją — wszechludzką: kulturę Chrystusową, której bronił Chrobry przed zachłanością obcą — i broniły w biegu tysiąclecia inne chrobre duchy praojców naszych — w „znoju i upaleniu dnia" codziennego — i na wszystkich polach bojów naszych — na chwałę i rozrost Najwyższej Idei.

„W szczęściu wszystkiego są
wszystkich cele . . ."

To jest Duch Dziejów Polski!

Przechodzień.

Napad bandycki na stację kolejową w Ostaszewie.

W nocy na sobotę 31 stycznia kilku bandytów wynajęło w Toruniu dorożkę samochodową nr. 12, którą pojechali do Ostaszewa, miejscowości położonej przy szlaku kolejowym Toruń—Chełmża, od Torunia oddalonej około 14 klm.

Bandyci, zajechawszy do Ostaszewa, pozostawili samochód na szosie i udali się pieszo do oddalonych od szosy najwyżej 800 mer. zabudowań dworca kolejowego. Około godziny 1.30 weszli do poczekalni, gdzie przy okienku dowiadywali się o następny pociąg osobowy do Torunia, a otrzymawszy od dyżurującego urzędnika odpowiedź, że pociąg następny odjedzie z dworca dopiero rano, a poczekalnię trzeba opuścić, wyszli na dziedziniec. Po chwili jednak zaczepili zamykającego poczekalnię urzędnika, któremu pod groźbą rewolweru, odebrali klucze od poszczególnych ubikacyj stacyjnych i zmusili do zaprowadzenia ich do mieszkania kierownika stacji, który był w posiadaniu kluczy od skrytki, a w której to, jak się dowiedzieli od steroryzowanego, znajdowała się większa kwota pieniężna. Poprzednio bowiem w kasie biletowej znaleźli tylko około 9 złotych. Kierownik stacji, który już spał, w swem mieszkaniu położonem na piętrze, usłyszawszy głos swego pracownika i nie podejrzewając nic złego, otworzył drzwi, gdy w samej chwili zabłysły mu przed oczyma lufy rewolwerów skierowanych ku niemu. Kierownik jednak, zorjentowawszy się, że ma przed sobą bandytów, zatrzasnął drzwi, które zamknął na klucz, poczem pobiegł do okna, by przywołać pomoc. Bandyci, w mniemaniu, że wołania te mogą odnieść skutek, pobiegli na dół, ażeby obejść budynki stacyjne i przekonać się, czy ktoś z pobliskiej, bo zaledwie półtora klm. oddalonej wioski nie nadchodzi.

Niestety! Mieszkańcy spoczywali pogrążeni w twardym śnie, a rozpaczliwe głosy przestraszonego kierownika i jego rodziny unosił wiatr w puste olbrzymie pola folwarczne.

Bandyci wobec tego powrócili na piętro i zabrali się do wywazania drzwi do mieszkania kierownika, równocześnie grozili zastrzeleniem, skoro nie wyda kluczy. Nie mając przy sobie żadnej broni, kierownik, obawiając się zamordowania a conajmniej poturbowania żony i dzieci oraz siebie, po wyłamaniu drzwi wydał bandytom klucze, którzy pobiegli do pokoju stacyjnego. Zrabowawszy wszystką gotowkę w kwocie 1670 zł., zdemolowali urządzenia stacyjne, jak telefony i telegraf i po zagrożeniu niewychodzenia z budynków stacji przez kwadrans czasu, odjechali oczekującym ich na szosie samochodem w kierunku Torunia. Telefon główny okazał się jednak nieuszkodzony i zapomocą tegoż zawiadomiono władze, które natychmiast urządziły pościg za bandytami.

Z PROWINCJI.

TERESPOL, pow. Świecki. W poniedziałek, 26. u. m. o godz. 12 odbyło się w Terespolu w Hotelu przy dworcu, zebranie powiatowych osadników, głównie rentowych. Na zebranie to przybył z Grudziądza p. St. Kunz, gen. sekretarz i wygłosił dość obszerny referat wsprawie osadników rentowych, tłomacząc słusznie, ażeby renty osadników, zwaloryzowane przez rząd, zostały zastosowane do dzisiejszej wartości ziemi. Następnie odczytał list posła p. Wałaszka, w którym tenże donosi, że osadnikom anulacyjnym zostaną prawdopodobnie wpłaty rozdzielone na raty, oraz, że rząd chce udzielić kredytów krótkoterminowych na 4% dla osadników Pomorza. Na Pomorze przypaść ma 35 tys. złotych, co wydaje się bardzo mało. Oprócz tego, Bank Rolny daje pożyczki na zasiewy, tak samo Bank Rolniczy Pomorski. Po referacie otworzono dyskusję w której zabrał głos p. Osmański, poruszając sprawę pożyczki gdzie jej zażądać i kto ma poświadczyć rzekomemu osadnikowi że zasługuje na rentę? Na pytania powyższe p. Kunz dał obszerne wyjaśnienie. Dalej poruszono sprawę renty zaległej i szacowania osad anulacyjnych a także, aby do Komisji szacunkowej wszedł ktoś ze związku. W końcu zawiadomił p. Kunz, że osadnicy nie są zmuszeni ubezpieczać swe ziemiopłody od gradobicia tylko w „Veście" ale również mogą i w innych towarzystwach ubezpieczeniowych. Następnie walne zebranie Osadników powiatu świeckiego uchwalono na dzień 15. lutego br.

Z ŚWIECIA donoszą nam o radjo-koncercie połączonym z odczytem który odbył się tam 28. stycznia br. Miejscowe gimnazjum nabyło aparat Radio, którego instalacją urządzenia zajął się uczeń, gimnazjasta Józefowicz. Po wypróbowaniu przez kilka dni aparatu, został na dzień 28 z. m. zapowiedziany wykład prof. Markowskiego, „O radjo", połączony z demonstracjami urządzonego aparatu. Odczyt odbył się w auli gimnazjum, gdzie zjawiła się publiczność bardzo licznie, ciekawa zapoznania się z tym niezwykłym i nowym u nas jeszcze wynalazkiem. Zaznaczyć należy, że organizatorzy osięgnęli pożądany skutek, a publiczność dwojaki pożytek: rozrywkę i możność poznania aparatu-radio. Na sali słuchano mowy, śpiew i muzykę.

TRZEMESZNO. Piszą nam, że liczne dowody życzliwego przyjęcia pracy i zabiegów naszej gimnazjalnej młodzieży przez obywatelstwo, naszego miasta i okolicy, skłoniły Koło Polonistyczne kl. VII Państw. Gimnazjum w Trzemesznie, do powtórzenia „Wieczorku Rodzicielskiego" z arcywesołą komedją naszego niezapomnianego Al. hr. Fredry p. t. „Zemsta", który odbył się w niedzielę, dnia 1. lutego rb. na sali p. Sznajdra. Czysty zysk z przedstawienia Kółko przeznaczyło na rozbudowę gmachu gimnazjalnego, który jest za szczupły, aby pomieścić ośmioklasowe pełne gimnazjum. Rozbudowa ma się rozpocząć w roku jubileuszowym, 150 rocznicy istnienia zakładu, jednego z najstarszych na ziemiach wielkopolskich.

Lotnictwo nasze rozwija się!

Poznańską fabrykę „Samolot" objęła L. O. P. P.

W dniu 2 lutego r. b. odbyło się zebranie przedstawicieli IV departamentu Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ligi Obrony Powietrznej Państwa i fabryki „Samolot". Na zebraniu przewodniczył szef IV departamentu generał Zagórski, z którego inicjatywy L. O. P. P. podjęła się sfinansowania szkoły dla pilotów cywilnych przy fabryce „Samolot" w Poznaniu.

Odnośne umowy zostały podpisane i z dniem 1 marca rb. szkoła zostanie uruchomiona. Jest to niezwykle doniosły moment w rozwoju polskiego lotnictwa, dzięki któremu powiększy się wydatnio ilość pilotów i tem samem zwiększą się szeregi polskiego lotnictwa cywilnego i wojskowego.

Ameryka o „Chłopach" Reymonta.

„World" nowojorski tak pisze o „Chłopach" Reymonta":

„Płonne jest porównanie tego arcydzieła z dziełami Turgieniewa lub Hardy'ego, „Chłopi" są bezsprzecznie najgłębszą i najpiękniejszą powieścią naszych czasów. Jest to dzieło monumentalne, dzieło, które jest i będzie na długo, długo, wzorem dla pisarzów całego świata". Tak to powoli, arcydzieło naszego pisarza, zdobywa sobie uznanie anglo-sasów, wśród których nazwisko naszego laureata było bardzo mało znane. A poprostu dlatego, że nie ma tłumaczów, którzyby przekładali polskie dzieła na język angielski.

Wojna jest barbarzyństwem i niemoralnością.

W Berlinie odbyły się wielkie zebrania socjalistyczne przeciwko kursowi prawicowemu rządu Luthera. Poseł socjalistyczny Crispien nazwał wojnę barbarzyństwem i niemoralnością.

Zupełnie słusznie. Niemcy mogą, gdy chcą, usunąć zupełnie niezaufanie świata. Cały naród niemiecki atoli uznać powinien wojnę za barbarzyństwo a propagatorów idei wojny i odwetu za barbarzyńców i zdrajców. Na tej drodze znajdą się wszystkie narody świata.

Wyspę Alexandrę wraz z mieszkańcami pochłonęło morze.

Donoszą z Lizbony, że morze zalało wyspę i miasto Port-Alexandrę.

Wyspa ta znajdowała się na południowschód od Morsanedes, zachodnio-afrykańkańskiej kolonji portugalskiej. Znikła ona pod wodą, nie zostawiając najmniejszego śladu. Była to mała kwitnąca kolonja, która posiadała kilkuset mieszkańców, żyjących z eksportu. Z katastrofy tej, wywołanej prawdopodobnie trzęsieniem ziemi, nie ocalał żaden żywy człowiek.

Wiec

Związku emerytów i rencistów od wypadków z województwa Pomorskiego i Poznańskiego

odbędzie się w Bydgoszczy dnia 6 lutego w piątek o godz. 4 popoł. w Ognisku ulica Jagiellońska.

Wszyscy interesowani zechcą licznie się zgromadzić. Delegaci Związków przybędą na wiec. Z miast należy wysłać delegatów. Zapisy członków przyjmuje Dworcowa 32 I p. lub Chopena 4 II. p. a na wiecu skarbnik.

Porządek obrad: 1) Przemówienie przewodniczącego, 2) Co zdziałały Związki dla emerytów i dyskusja, 3) Rezolucje, 4) Wnioski, 5) Zakończenie wiecu.

Zamiejscowe dzienniki uprasza się o powtórzenie. Zarząd.

Pokłosie.

Na rynku londyńskim pojawili się żydzi rosyjscy i kupują zboże dla Petersburga i Moskwy. Płacą złotem i żądają natychmiastowej dostawy. Twierdzą oni, że ludność tych obu stolic za dwa do trzech tygodni zacznie przymierać głodem.

Za carskich czasów przy kapitalistycznym ustroju, Rosja była śpichlerzem Europy. Co roku sprzedawała zboże Niemcom, Włochom, Francji i Anglji. Dziś, przy socjalistycznym ustroju, musi co roku kupować zboże.

Przybycie tych kupców rosyjskich do Londynu pociągnęło za sobą podskoczenie ceny pszenicy z 55 szylingów na 56 szylingów 6 pensów za worek, to jest za 265 funtów.

* * *

P. Asquith, przywódzca whigów (czyli stronnictwa liberalnego) został przez króla wyniesiony do godności hrabiowskiej. Charakterystyczny jest szczegół, że p. Baldwin, przywódzca torysów (czyli stronnictwa konserwatywnego) zaledwie wybory wypadły na korzyść konserwatystów, a on powołany został przez króla do złożenia nowego rządu, pierwszy wniosek jaki postawił królowi, było wyniesienie jego przeciwnika, p. Asquitha, do godności lordowskiej. Chciał on w ten sposób nietylko uczcić wieloletnią pracę parlamentarną Asquitha, ale także osłodzić mu tę pigułkę, że przy ostatnich wyborach przepadł on w swoim okręgu w Paisley, który oddawna w parlamencie reprezentował. Okręg ten wybrał tym razem konserwatystę, gdyż chciał ukarać Asquitha za to, że z całem stronnictwem whigów popierał za poprzedniego rządu Mac Donalda i socjalistów.

Był to, jak powiedzieliśmy, pierwszy wniosek teraźniejszego premjera p. Baldwina. Król zgodził się nań raz dlatego, że poważał Asquitha, powtóre dla tego, że kiedy wstąpił na tron, to Asquith był jego pierwszym premjerem. Asquitha uwiadomiono więc natychmiast, że jest propozycja wyniesienia go do godności lordowskiej i zapytano, czy się na to zgadza. On odpowiedział, że żywi dla króla wdzięczność za ten zamiar, ale musi wprzód porozumieć się ze stronnictwem. Dwa miesiące trwały narady whigów i wreszcie zdecydowano, że powinien przyjąć tę godność.

Z godnością tą jest związana zmiana nazwiska. Asquith będzie się odtąd nazywał Earl of Oxford (hrabia Oxfordu).

Nie jest on pierwszym whigiem, który został hrabią. Bardzo wielu otrzymało tę godność, ale był tylko jeden whig, który jej nie przyjął, gdy mu poprzedni król, Edward VII ją ofiarował. Tym zawziętym demokratą był Gladstone; — odrzucił on godność hrabiowską dla tego właśnie, iż nie chciał zmienić nazwiska. ‚Za nadto pracowałem dla jego sławy, — rzekł — abym miał w 80 roku życia je zmieniać, a do mojego chłopskiego nazwiska (Gladstone = wesoły kamień) tytuł hrabiowski nie pasowałby wcale". —

—:-:—

Bal „Na Rivierze".

Nie dużo było na tym balu gości, ale tych, którzy przyszli, morze ukołysało do snu.

Rezolucja w sprawie Gdańska.

Rada Związków Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski na trzeciem posiedzeniu swem w Katowicach w dniu 24 stycznia rb. uchwaliła jednogłośnie co następuje:

Rada wzywa kupiectwo ziem zachodnich **do bezwzględnego bojkotu** zbliżających się targów Gdańskich tak przez wystawców jak i przez kupujących. Zastosowanie się do tego apelu jest w tej chwili obywatelskim obowiązkiem każdego kupca Polaka. Pozatem należy omijać firmy gdańskie (z wyjątkiem polskich) i nie posługiwać się pośrednictwem tychże.

Uważamy tłumaczenie sfer gospodarczych Gdańska, jakoby one nie miały wpływu na polityczne stosunki Gdańska do Polski jako tłumaczenie nierzeczowe. Rada uważa, że tylko gospodarcze sankcje zmuszą Gdańsk do uszanowania naszych praw, wynikających z Traktatu Wersalskiego. **Rada dlatego apeluje także do Rządu, by te dążenia polskich sfer gospodarczych poparł bez zastrzeżeń.**

Jeszcze tragedja jedynaczki.

Powódź listów. — Co na zachodzie jest zwyczajem, to u nas uważa się za anomalję. — Dodatnie strony oświadczania się pan'en kawalerom. — Zmalałby przez to procent nieszczęśliwych małżeństw.

Tragedja jedynaczki, staje się powoli tragedją „Dziennika Bydgoskiego". Bo niedziela i poniedziałek przyniosły nam aż 22 listy na temat, czy pannie wypada oświadczyć się kawalerowi. Pisały kobiety, ani jeden mężczyzna nie zabrał w tej materji głosu. 20 listów opowiada się za wolnością, a tylko 2 listy przeciw. Między temi ostatniemi jest i p. Marta Owsińska, znana Czytelnikom szermierka we walce o to, czy plaże do kąpieli słonecznych powinny być wspólne dla kobiet i mężczyzn, czy osobne. List tej pani jest wspaniałym dokumentem jej krewkiego temperamentu. Zamieścimy go, ale dopiero w niedzielę. Bo to jest prawdziwie niedzielna lektura. Na razie oddajemy głos innym paniom, które kwestję tę traktują z większem umiarkowaniem. A zatem:

Szanowna Redakcjo! Poruszona przez Szan. Redakcję sprawa, jest rzeczywiście warta publicznej dyskusji i wyświetlenia. Nie uważam jej atoli za jakieś zagadnienie etyczne. Jest to, mojem zdaniem, kwestja towarzyska, powiedzmy wreszcie forma życiowa, u nas taka gdzie indziej znów inna.

Bo są przecie kraje na Zachodzie położone, do cywilizowanych się liczące, (Finlandja, Północne Niderlandy, zachodnie prowincje hiszpańskie), w których i dziewczynie w ten lub w inny sposób przysługuje prawo wyboru mężczyzny. Zwyczaj ten tak się tam zakorzenił, że nikt nie widzi w nim nic zdrożnego, i oświadczyny następują tam porówno z jednej jak i z drugiej strony.

Czy moralność na tem co cierpi? Ja sądzę, że zyskuje tylko, choćby o tyle, że zbytecznemi stają się dla matek i córek te osławione polowania na zięcia, które uważam za źródło niejednej demoralizacji. A dalej panna, aby wyjść za mąż, oddaje częstokroć rękę pierwszemu lepszemu, który jej się oświadczy, a to w obawie, że mógłby się nie trafić drugi konkurent. Gdy zaś sama będzie należała do konkurujących, znika ta obawa.

Miałby jednak ten zwyczaj i swoje ujemne strony. Jeżeli bowiem położenie odpalonego mężczyzny wobec panny staje się głupie i przykre, to o ileż bardziej upokarzającem będzie ono dla kobiety, której oświadczyn mężczyzna nie przyjął. Tylko że spryt i przenikliwość kobieca prędzej odgadną, komu można się oświadczyć, podczas gdy wrodzona zarozumiałość rzuca nieraz mężczyznę na kolana przed kobietą, której ani się nie śniło otaczać sympatją danego adoratora.

Dodatnich zato stron tej reformy towarzyskiej byłoby mnóstwo. Niejeden mężczyzna, nie mający odwagi oświadczyć się pannie, znalazłby się w tem schlebiającem mu położeniu, że panna oświadczyłaby się o niego.

Niejeden, który ślubował sobie stan kawalerski, zażenowany lub wzruszony oświadczeniami panny, przecież wstąpiłby w związek małżeński i ugruntowałby ognisko domowe.

Kobiety, mając czynną wolność wyboru, byłyby na ogół szczęśliwszemi w życiu, niż dotychczas. gdzie małżeństwo jest dla nich niejednokrotnie nie zaspokojeniem pragnień serca, tylko przymusem życiowym.

Procent t. zw. nieszczęśliwych małżeństw zmalałby bardzo, bo wybór byłby wzajemny, nie jednostronny.

Wogóle w tem czekaniu kobiety, aż jej się mężczyzna oświadczy, widzę wielkie upośledzenie płci żeńskiej. Czas byłoby z tem zerwać. Ale ja w taki przewrót stosunków u nas nie wierzę. Kołtuństwo bez miary utrzyma dotychczasowy zwyczaj. Chyba, że Paryż da nam dobry przykład. Bo on w pewnych sferach naszych jest wyrocznią. Jego śladem wierzę w cuda u nas.

Z poważaniem

Wiktorja Leszczakowa.

Jak to będzie w Resursie Kupieckiej?

(W sobotę 7. II., ul. Jagiellońska 25.)

Krąży po mieście nie tyle uszczypliwa, ile komiczna wersja o tem, jak nawet przez pomyłkę pewien bardzo wysoko w urzędniczej randze postawiony obywatel bydgoski zdobył sobie order. Nic dziwnego, że ambicja człowiecza wysila się coraz więcej w kierunku odznaki honorowej, przeto za złe brać nie można prezesowi „Echa", iż pragnie również swą pierś — a ma pierś bardzo do tego podatną — przybrać podobną zaszczytną błyskotką. Jak jednak to odznaczenie uzyskać?

Odrzuciwszy przestarzałe sposoby: „z roli, z soli i z tego, co boli" zdobył się echiczny prezes na nowy dowcip: oto wprowadza do miłego sezonu zapustnego jeszcze jedną przyjemność, za którą zpewnością znajdzie uznanie, rozgłos i co za tem idzie, honorową nagrodę, tę właśnie, o której marzy.

Wiadomo, że każda zabawa „Echistów" przewyższa inne tem. że do zwykłego programu dołączają się produkcje chórów. Zamierzony balik będzie miał ponadto jeszcze jedną atrakcję, mianowicie wykwintność w bufecie, który dotychczas u „Echistów" bywał zawsze tip-top, jako że wszelkie przysmaki przyrządzają pracowite żony śpiewaków, a samo wyrabianie smakołyków odbywa się — rzekłbym — poetycznie, gdyż gosposia krząta się około potraw, a Echista-małżonek niby amfion przyśpiewuje w takt wiercenia maku lub tłuczenia migdałów. Do tej pory największym apetytem cieszą się wyroby p. radczyni Kraiczyckiej, a to z tego powodu, ponieważ p. radca nietylko śpiewem pobudza potrawy do nasiaknięcia energią apetyczną, ale jeszcze przygrywa na starożytnej gitarze nader dźwięcznej. Rzecz naturalna, że placki i torty pod tchnieniem dźwięków nabierają przedziwnego smaku. Inne gosposie nie chcą się dać wyprzedzić i stąd to właśnie pochodzi, że bufet echiczny wnet przedrze się na karty historji miasta, o co ogromnie dba p. Szmelterowa, dzierżąca królewską władzę w komitecie żołądkowym.

Tę sposobność pragnie wyzyskać prezes „Echa" i uświetnić zabawę sobotnią, poleca zaś komitetowi bufetowemu postarać się o wszelakie narodowe potrawy i przyprawy. Zapowiada się tedy, że gość znajdzie na stołach: wódkę gdańską, śledzia holenderskiego, befsztyk niemiecki, bitki sowjeckie, ruskie pierogi, litewskie kołduny, knedle czeskie, chleb morawski, ser szwajcarski, makaron włoski, cielęcinę z byka hiszpańskiego przyprawioną angielskiem zielem, chałwę grecką, ciastka francuskie, wino węgierskie, pomarańcze jawskie; z polskich rzeczy do popisu wystąpią: groch z kapustą i ryba na żydowsko...

Emilu! Gratuluję ci pomysłu, a wkrótce orderu.

Bydgoszcz, 3 lutego 1925.

Kr. Stasicki.

Humor.

Ojciec: Biję cię, bo cię kocham.

Jaś (z płaczem): szkoda, że jestem za mały, aby ci się odwzajemnić taką samą miłością...

* * *

— Mój Stach już nie jest dla mnie taki, jak był przedtem.

— Czemu? Złapałaś go może z inną.

— Ja jego nie, tylko on mnie.

* * *

— To dziwne, że człowiek im więcej ma, tem więcej pragnie.

— Pardon, czy pan miał już kiedy trojaczki?

* * *

— Jak się bawicie w tym karnawale?

— Bajecznie. Moja żona podała już o rozwód.

* * *

Do administracji „Dziennika Bydgoskiego" przychodzi pewien kupiec, aby nadać inserat „Z powodu zmiany lokalu wysprzedaż poniżej cen zakupu".

— Jak długo ma iść ten inserat? pyta administratorka.

— Na razie przez dwa lata.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 4. lutego 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Andrzeja Korsini b. w.
Jutro w czwartek Agaty p. męcz.
Wschód słońca o godzinie 7. 40.
Zachód słońca o godz. 4. 49.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 2 bm. do poniedziałku 9. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka pod Aniołem Gdańska 39,
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 35.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś i jutro: **„Ten, którego biją po twarzy"** — sztuka w 4. aktach L. Andrejewa.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

———:-:———

NASZ REPORTER pisze:

Czytając wczorajszy „Dziennik" domyślam się, że szanowna Redakcja jest organem Chrześcijańskiej Demokracji, ale to nic nie szkodzi, bo ja także jestem chrześcijanin od urodzenia a i demokrata też, bo przyszedłem na świat goły i bosy i jeszcze jak żyję, całych butów na nogach nie miałem. Namawiali mnie tu wprawdzie do komunizmu i obiecywano zrobić mnie komisażem bolszewickim na Biedaszkowie, ale ja rządałem ulicy Gdańskiej z Placem Teatralnym i c to układy się rozbiły. Bo proszę szanownej Redakcji, co jabym robił na Biedaszkowie? Gonić wiatr po lesie? A w tym obwodzie jaki ja sobie obmyśliłem, jest Wiza, Dziurla, Zakaszewski, Grabowski, Maciejewski & Chudziński, Cyrus, sami porządni ludzie, co mają swoje auta i boją się czerezwyczajki i umieliby się wobec bolszewickiego komisaża odpowiednio znaleść. Mam ale robić komunę w lesie, to wolę być przy szanownej Redakcji chrześcijańskim demokratą. W tym charakterze patrzy mi się zaliczka, a może nawet i jaka posada, choćby nawet i motorowego przy tramwaju, bo jeżeli kierujących stanowisk stronnictwo nie będzie obsadzało swoimi ludźmi, to po jakiego diabła jest ten cały interes? Do robienia polityki? Polityka, to ani nie ślepe ryby, żeby się nią najeść można. Weź sobie szanowna Redakcja przykład z pana Witosa, który nie po to związek chłopski stworzył, aby w Wierzchosławicach krowy doić, tylko co innego, co się lepiej opłaci. Gdyby to mnie pan Witos chciał wziąść za reportera do swego „Piasta"! My by tak pasowali do siebie, jak dwa jaja albo jak dwie krople w łyszce wody. Do pana Stapińskiego też bym poszedł, bo mógłbym w jego Kościele Narodowym bodaj za wikarego się przyczepić. A niechbym już został dyrektorem jakiego narodowo-demokratycznego kina. To jest też niezłe, bo co tydzień zmiana programu, a codzień świeży pieniądz. Podobno Magistrat dom kąpielowy chce wybudować? Daj mu Boże! Ja już nigdzie nie pójdę, tylko będę czekał na tę magistracką łaźnię. Tamtego tygodnia sprzedałem psa i teraz cisną mnie o podatek luksusowy. I gdyby to jeszcze był mój pies, ale jakiś obcy, który za mną łaził, aż mi się to sprzykrzyło i urządziłem na niego u Łuczyka licytację. Radca Wache musi o tem niewiedzieć, bo inaczej by się tak nie kompromitował. Wylicytowano psa na 12 zł. Także majątek, co? Gdyby się to tak jaki koń do mnie przypląłał, albo jakie auto! Ale do takiego szczęścia trzeba być ostatnim gałganem. Czego szanownej Redakcji życzę i zostaję z poważaniem **L.**

— **Koncert niewidomego skrzypka-wirtuoza. Wł. Bielajewa** odbędzie się dnia 5. bm. w auli gimnazjum im. Kopernika o godz. 8 wieczorem. W programie: Czajkowski-Koncert, Rimski-Korsakow: Fantasie de Concert, Bizet-Hulay-Paraphrase: „Carmen", Różycki, Marczewski itd. Ze względu na to, że część zysku przeznacza się na rzecz tutejszego Schroniska dla Niewidomych, ul. Kołłątaja 13-14, uprasza się Szan. Publiczność o liczny udział w doskonale zapawiadającym się koncercie.

Nadmienić należy, że Bielajew koncertował po większych miastach Rosji i Polski, a ostatnio w Warszawie i Toruniu z wielkiem powodzeniem. Bliższe szczegóły w afiszach.

— **„Taniec polski w muzyce".** Pod tym tytułem odbędzie się wielce zajmująca produkcja muzyczna, urządzona staraniem wydziału oświaty pozaszkolnej Kuratorjum Poznańskiego Okr. Szkolnego w auli gimn. Kopernika w najbliższą niedzielę, t.j. 8. bm.

W wykonaniu programu tego, biorą pryncypalne siły artystyczne z Poznania, a mianowicie p. M. Szreiberówna znakomita mistrzyni gry skrzypcowej, która odegra utwory Hubaya, Vieuxtompsa, i Wieniawskiego (wielki polonez D-dur), tudzież p. Bohdan Zaleski pjanista, prof. najwyższej klasy fortep. w Konserwatorjum Państwowem w Poznaniu. Świetny ten interpretator Chopina, odegra najcelniejsze tańce polskie w opracowaniu Chopina, Paderewskiego, Różyckiego i wielu innych. Ponadto, zajmującą prelekcję o tańcu polskim w art. muzyce wygłosi Dr. Piotrowski, znany krytyk i muzykolog. Produkcja ta, ze względu na swój wielce interesujący program jako też ze względu na osoby wykonawców, budzi w naszem mieście ogólne zainteresowanie, i powinna tłumy publiczności ściągnąć do pięknej auli gimn. Kopernika przy Placu Kochanowskiego.

— **Wykład o „radjo"** połączony z koncertem, wygłosi staraniem tut. Koła Podoficerów Rezerwy p. inż. Waliszewski we wtorek, 10 lutego br. o 6 wieczorem w sali Szkoły Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy nr. 11 Wobec bardzo nikłej ilości podobnych wykładów spodziewamy się, że wzbudzi on zainteresowanie się ogółu publiczności, a w szczególności tych, którzy nie mieli dotychczas możności zapoznać się z najnowszym wynalazkiem technicznym.

— **Bal Ziem Zachodnich.** „Dnia 11 lutego br. odbędzie się w Warszawie, pod protektoratem p. Ministra Spraw Wewnętrznych p. Cyryla Ratajskiego „Bal Ziem Zachodnich", urządzony staraniem Koła Studentów Kresów Zachodnich w salonach Resursy Obywatelskiej.

Bal ma na celu poza zebraniem pewnych funduszów na urządzenie ogniska dla studentów-kresowców, zbliżenie młodzieży studjującej tak do społeczeństwa miejscowego, jako też pochodzącego z ziem zachodnich.

— **Oszukańcza impreza.** W ostatnim czasie ogłasza się w prasie „Biblioteka Domu Polskiego", mająca swoją siedzibę w Warszawie, a ofiarująca w abonamencie szereg różnych wydawnictw. Bardzo wiele osób posłało żądany abonament, ale ani książek nie otrzymali, ani nawet odpowiedzi na swoje przynaglanie. Czytelników naszych którzy zasypują nas gradem listów ze skargami na postępowanie rzeczonej firmy, przestrzegamy niniejszem, przed dalszą z nią stycznością.

— **Przypominamy wszystkim zainteresowanym,** że dzisiaj w środę, dnia 4. lutego o godzinie 6 odbędzie się w sali Hotelu pod Orłem roczne walne zebranie **Związku Polaków z Kresów Wschodnich.** Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich konieczne.

— **Przeciwko podatkowi od konsumpcji.** Na wczorajszem miesięcznem zebraniu Bydgoskiego Towarzystwa Restauratorów, które odbyło się w lokalu p. Redlaka, przy ul. Kujawskiej, szeroko omawiano sprawę podatku miejskiego od konsumpcji czyli od spożycia. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono zwrócić się do Magistratu z prośbą o zniesienie zupełne tego podatku albo o zmianę niektórych zbyt krępujących przepisów. Podatek od spożycia — jak referował na zebraniu prezes okręgowy p. Bawarski, z Nakła, obowiązuje jedynie w Warszawie, Krakowie i Bydgoszczy. Płacą go nie goście przyjezdni, lecz tutejsi, którzy po całodziennej pracy chcą się trochę zabawić. Ogół ogromnie sarka na ten podatek, i bezustannie interpeluje właścicieli poszczególnych lokali, aby haracz ten raz znieść zechcieli. Jeżeli legalne zabiegi Zrzeszenia Restauratorów u władz nie odniosą skutku, wówczas opinja sama w odpowiedni sposób zareaguje, zwoła wiec i się z „ojcami miasta" rozprawi. Podatek mógłby być pobierany dopiero za spożycie potraw i napoji po północy, lecz nie od godz. 10-tej jak się to teraz praktykuje. Zresztą, położenie gospodarcze szerokich mas jak niemniej restauratorów wcale nie jest dzisiaj różowe a pod ciężarem podatków już niejeden upada. Nie życzymy żadnemu zawodowi ponosić tyle ciężarów, jakie ponosić muszą restauratorzy, płacący podatek procederowy, akcyzę, obrotowy, wojewódzki, konsumpcyjny i t. p. ponoszący ciężary

— **Kto chce uczyć dzieci anormalne?** Kuratorjum szkolne donosi nam:

Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego okólnikiem z dnia 1. 1. 1925 r. l. dz. 20410/I do Kuratorjów, wzywa nauczycielstwo szkół powszechnych, pragnące kształcić się na nauczycieli dzieci anormalnych (ociemniałych, głuchoniemych, upośledzonych umysłowo lub moralnie) do przesyłania wniosków w drodze służbowej o przyjęcie do państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej na roczny kurs 1924/25.

Podania mogą wnosić nauczyciele i nauczycielki, posiadający pełne kwalifikacje i praktykę nauczycielską od 2 do 6 lat. W razie przyjęcia otrzymuje nauczyciel płatny urlop. Bliższych informacji mogą nauczyciele zasięgnąć w swoich Inspektoratach Szkolnych.

Podania winny być oddane najpóźniej do dnia 1. marca br. w poszczególnych Inspektoratach.

— **Nowe znaczki pocztowe.** mają się ukazać w połowie lutego Naturalnie skarb na tem zrobi byznes, już ze względów filatelistycznych, a że obywatele będą mieli nieco kłopotu, i zamięszania — to nie wchodzi w rachubę.

— **Prawosławnych mieszkańców miasta Bydgoszczy** zaprasza się na organizacyjne zebranie, które odbędzie się dnia 8. lutego br. o godzinie 5.30 wieczorem w sali ewangielickiego Domu Modlitwy przy ul. Śniadeckich 10, celem omówienia sprawy urządzenia domowej prawosławnej kaplicy.

— **Uwiadamia się członków zarządu i komitetu Oświatowego T. C. L.,** że następne posiedzenie odbędzie się w czwartek dnia 5. II. 25. o godz. 7 w sali Ogniska, a nie 4. II. 25. jak ustalono na ostatniem zgromadzeniu. Prosi się, z powodu ważności obrad o stawienie się.

Zofja Laskowska,
sekretarka T. C. L. Bydgoszcz

Założenie XX. Okręgu Kół Śpiewackich.

Na nadzwyczajne walne zebranie zarządu i delegatów X. okręgu Kół Śpiewackich zjechali się: p. delegat Wydziału Związku Kół Śpiewackich z Poznania, prezes X. Okręgu p. J. Janicki z Bydgoszczy, oraz delegaci tegoż okręgu dnia 26 stycznia 1925 r. do hotelu „Polonia" p. Bawarskiego w Nakle, celem utworzenia nowego (XX) okręgu Kół Śpiewackich.

Zebranie zagaił prezes X. Okręgu p. J. Janicki, witając przedstawiciela Wydziału Związku oraz wszystkich przybyłych delegatów hasłem „Cześć Pieśni". Po ukonstytuowaniu biura przystąpiono do obrad.

Delegat Wydziału zawiadomił obecnych, że Koło Śpiewackie w Kcyni, które na posiedzeniu Wydziału Kół Śpiewackich w Poznaniu, przy nowym podziale Okręgów, zostało przyłączone do okręgu wągrowieckiego, stawiło wniosek, o przyłączenie do XX. Okręgu, ze względu na lepszą komunikację i dogodniejsze położenie z Nakłem. Wydział, rozpatrzywszy sprawę, przyłączył się do wyrażonego życzenia i przydzielił toż koło do Okręgu XX. Obecni delegaci Koła Śpiewackiego z Kcyni, podziękowali delegatowi za uwzględnienie ich prośby i oświadczyli, że chętnie przyłączają się do tegoż nowego Okręgu.

Prezes X. Okręgu obwołał w obecności delegata po uroczystem przemówieniu, nowy XX. Okręg Kół Śpiewackich, życząc nowemu Okręgowi wydatnej a zbożnej pracy na niwie pieśni polskiej, by ją pielęgnował i roznosił, szczególnie na Kresach Zachodnich do najdalszych zakątków naszego powiatu, ze wszystkich najwięcej zniemczonego. Delegat Wydziału przyłączył się imieniem Wydziału do poprzednich życzeń, zwracając uwagę nowego Okręgu na szczególnie ważne zadanie i pracę w Kołach Śpiewackich nowoutworzonego Okręgu.

Prezes p. Janicki proponuje siedzibę nowego Okręgu w Nakle, w myśl życzenia Wydziału. Propozycję tę poparł obecny delegat Wydziału, oraz delegaci z Mroczy, Kcyni, Paterka, Sadek, i Nakła. Delegat Tow. Śpiewu „Harmonja" z Nakła, prezes K. Wachowiak, wyłuszczył zebranym dogodne położenie i szczególnie dodatnie warunki miasta Nakła, jako najlepiej nadającego się na siedzibę Okręgu. Zebrani delegaci, obrali jednomyślnie na siedzibę Okręgu Nakło.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu nowego Okręgu XX jak następuje:

Prezesem okręgowym wybrano p. Józefa Pokrzywińskiego z Nakła, byłego długoletniego i zasłużonego prezesa Tow. śpiewu „Harmonja" w Nakle, zastępcą prezesa p. Piątkowskiego z Kcyni. Sekretarzem okręgowym p. Faustyna Brukwickiego z Nakła, który spełnia zarazem urząd sekretarza w miejscowym towarzystwie, zastępcą jego p. Wesołowskiego z Paterka, prezesa tamtejszego Tow. śpiewu „Harfa". Skarbnikiem okręgowym wybrano p. Jana Mroczka, wiceprezesa tow. śpiewu „Harmonja" w Nakle, najstarszego czynnego i wielce zasłużonego członka wobec miejscowego towarzystwa. Dyrygentem okręgowym obrano p. Wittstocka z Wyrzyska, dyrygenta tamtejszego Koła, który w naszym Okręgu jako jedyny przedstawiciel nauczycielstwa poświęca swe siły i wiedzę muzyczną dla dobra pieśni polskiej. P. Wittstock kieruje zarazem niedawno zorganizowanem kołem śpiew. w Polanowie, o kilka kilometrów oddalonem od Wyrzyska, nie szczędząc mozołu i trudu, by i na wiosce zaszczepić miłość do pieśni polskiej. Zastępcą jego obrano p. Szwajkowskiego jun. z Mroczy, który dzielnie kieruje tamtejszem kołem. Na delegatów do Okręgu wybrano p. Nowaka z Wyrzyska, i p. Hellaka z Miasteczka.

Nowy Okręg obejmuje 500 członków. Zebrani uchwalili płacić składki tak do Okręgu, jak i do Związku, po 50 gr. rocznie od członka.

Omówiono przyszły zjazd okręgowy. Prezes Tow. śpiewu „Harmonja" w Nakle, zaprosił wszystkie bratnie towarzystwa okręgu na I. Zjazd okręgowy do Nakła, jako siedziby okręgu, na co się delegaci jednomyślnie zgodzili. Zjazd ma się odbyć w połowie lipca.

Po wyczerpanej dyskusji, zamknął prezes X. Okręgu p. Janicki zebranie, dziękując serdecznie delegatowi Wydziału za przybycie i współpracę oraz wszystkim delegatom pomyślnej pracy, kończąc hasłem „Cześć Pieśni".

Wszelkie korespondencje towarzystw należących do XX. Okręgu, dotyczące tegoż Okręgu uprasza się kierować na ręce sekretarza okręgowego p. F. Brukwickiego w Nakle, a składki okręgowe do skarbnika p. Jana Mroczka w Nakle.

Kino Nowości

„Miłość podlotka"

Piękny sensacyjno salonowy dramat, na tle przepięknej natury. — W rolach główn. słynni

ANNA NILSON I NORMAN KERRY.

Zbrodniczy zamach na redaktora „Gazety Olsztyńskiej".

W rezultacie kampanji antypolskiej, prowadzonej już od dłuższego czasu przez prasę wschodnio-pruską, dokonano zamachu na redaktora „Gazety Olsztyńskiej". Do mieszkania redaktora Seweryna Pieniężnego, znajdującego się w gmachu „Gazety Olsztyńskiej" na pierwszem piętrze, wrzucono nocą ubiegłego tygodnia 3-funtową cegłę. Odłamki szkła padły na łóżeczka śpiących dzieci, na szczęście nie raniąc ich. Niemcy okazali przy tej okazji niesłychaną perfidję, — dowodząc, że to sami Polacy zaimprowizowali zamach, aby Niemców prowokować.

Przypominamy, że to już jest drugi zamach w Olsztynie na Polaków. Pierwszy to skrytobójcze strzały do wicekonsula Ripy.

Lloyd George (junior)... płacze.

LONDYN, 1. 2. Cała prasa londyńska współczuje z synem Lloyda George'a, którego nie wpuszczono do kina na film „Dziewczę z karuzeli", gdyż obraz ten jest dla dzieci niedozwolony. Ze zmartwienia Lloyd George (junior) rozpłakał się i zagroził, o ile zostanie w przyszłości prezesem ministrów, nie pozwoli wprowadzać do kraju filmów niedozwolonych dla młodzieży.

Głupota bez granic.

Astrolog reklamujący się wierszami.

Po Warszawie grasuje jakiś astrolog, Wacław Pyffello, który reklamuje się ulotkami jako „znawca dusz i rzeczywisty autor nauk tajemnych". Na tych ulotkach pisze on między innemi o sobie:

„Czy znacie postać jego
Jak sen tajemniczą,
Co odczytuje tajnie każdego
Mglistą i zwodniczą,
Przybył on tu zdaleka,
Z błękitów wysokości,
By człowieka określał
Smutek lub radości".

Od tych błękitów wysokości biednemu mędrcowi zawróciła się widocznie z urodzenia słaba już głowa Nie brak głupich, którzy chodzą do „autora nauk tajemnych" na konsultację i pozwalają napełniać sobie głowę andronami w zamian za wypróżnienie kieszeni.

Takich „astrologów z pod ciemnej gwiazdy" mamy i w Bydgoszczy, ale tu przynajmniej policja zabrania im ogłaszać się i reklamować w sposób więcej niż bezczelny.

Na pocztówce.

Dom kąpielowy powinien mieć i basen do pływania.

W „Dzienniku Bydgoskim" 11 bm umieszczono sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej z 10 z. m. Między innemi sprawami była też mowa o projekcie wybudowania domu kąpielowego. Projekt ów przewiduje jednak tylko kąpiele wannowe, a omija zupełnie budowę basenu dla pływaczy, dostępnego dla publiczności latową i zimową porą.

Ponieważ Bydgoszcz nasza ma dosyć pokaźną liczbę towarzystw sportowych a zatem sportowców, myślę, iż propozycję taką powitanoby z wielkiem zadowoleniem, gdyż jest to rzecz bardzo potrzebna, która przyczyniłaby się niezawodnie do podniesienia stanu zdrowotnego naszej młodzieży. Wszystkie większe miasta mają podobne kąpiele, dlaczegożby Bydgoszcz nie miała ich też mieć?

Proszę uprzejmie Szan. Redakcję o łaskawe poruszenie sprawy tej w łamach Swego pisma.

L. P.

Kasa Chorych czy Kasa Zdrowych?

35 tysięcy osób może korzystać z urządzeń Kasy Chorych m Bydgoszczy. Lekarze mają się nieźle, ale i pacjenci są zadowoleni. — Tylko ten co płaci... narzeka. — Jest dobrze i będzie lepiej!

W Kasie Chorych m. Bydgoszczy odbyła się konferencja informacyjna dla prasy miejscowej. Przedstawiciel naszego pisma, obecny na konferencji, nie kontentując się tem, co mu dotąd o pomyślnym stanie i wzorowej gospodarce tutejszej Kasy było wiadomem, zażądał w wielu sprawach wyjaśnień, których mu p. dyrektor Malinowski i przewodniczący zarządu Kasy, p. Goździewicz nie odmówili, będąc świadomi swej wielkiej odpowiedzialności i zaufania, jakiem ich obdarzono.

Do Kasy Chorych w Bydgoszczy należy dziś blisko 18 tysięcy członków. Razem z ich rodzinami, śmiało rzec można, 35 tysięcy osób ma prawo korzystania z urządzeń i dobrodziejstw Kasy. I nietylko chorymi Kasa się opiekuje, ale i słabowitych ma w swej pieczy, wysyłając ich do uzdrowiska własnego w Opławcu albo (kobiety) do Zagórza — nad morze.

Zarząd Kasy zaprzecza, jakoby wydał był instrukcję niezapisywania droższych środków leczniczych. Na konferencji z lekarzami ustalono, że w wielu wypadkach sprowadzane z zagranicy lekarstwa śmiało zastąpić można tańszemi i również dobrymi środkami krajowemi, dlatego zaleca się w pierwszym rzędzie stosowanie tych środków celem poparcia przemysłu krajowego.

Były też liczne zatargi z akuszerkami. Płacono im za ich świadczenia stanowczo za mało. Teraz zawarła Kasa z położnemi należącemi do Stowarzyszenia Akuszerek umowę zbiorową, przyznając im za każdy normalny poród 25 złotych, za zabiegi przy poronieniu 10 zł. Członkinie i rodziny członków mają przez to wielką pomoc.

Drugą bolączką był zatarg z tutejszymi dentystami. Spór zażegnano przez utworzenie własnego ambulatorjum; ogół ubezpieczonych podobno chwali sobie to urządzenie, a zarząd Kasy twierdzi, że zaoszczędził na dentystach dużo pieniędzy. Ambulatorjum nietylko wyrywa i leczy zęby, ale wprawia w razie potrzeby plomby, daje (za niewielką dopłatą) nawet sztuczne uzębienie. Zatrudnia wyłącznie dyplomowanych lekarzy-dentystów, których gaże może są za wysokie, lecz naogół przedsiębiorstwo w tej formie opłaca się...

Nie źle się z Kasy też mają panowie lekarze, zwłaszcza specjaliści. Zarząd musiał nam pokazać rachunki. Niektórzy lekarze pobierają z Kasy Chorych m. Bydgoszczy do 1800 złotych miesięcznie, lecz są i tacy (społecznicy, zaniedbujący praktykę) którzy 300 zł. nie mają. Istnieje lekarska komisja kontrolująca, z p. radcą Piórkiem na czele, która honorarja lekarskie sumiennie bada, nie dopuszczając do nadużyć. Około 30 proc. wszystkich chorych przypada na choroby weneryczne.

Powagi nasze lekarskie na ogół mało wyzyskują urządzenia Zakładu kąpielowo-leczniczego, będącego własnością Kasy. Zakład ten posiada wszelkie nowczesne urządzenia, wanny, górskie słońce itp. Teraz sprowadza się aparaty rentgenowskie, wielki magnes optyczny i krzesło operacyjne. Dziennie 120—150 osób korzysta z urządzeń Zakładu. Personel zatrudnia się tam wykwalifikowany, tak że nie będzie więcej powodu do utyskiwań na różne niedomagania.

Co do aptek, sprawa jest na dobrej drodze. Zaprowadzono ściślejszą kontrolę wpływających rachunków. Zaznacza się, iż pacjent ma wolny wybór apteki.

Częste zatargi członków z zarządem Kasy polegają przeważnie na nieznajomości ustaw ze strony członków, Kasa wiele działa, ale poza przepisy rządowej ustawy pójść nie może. Każdy pracownik ma prawo do świadczeń z chwilą wstąpienia do pracy; jeżeli zaś pracodawca jego do Kasy nie zgłosił, sam za to będzie odpowiadał. Wielu pracodawców zapomina o ciążącym na nich obowiązku zgłaszania swych ludzi do Kasy Chorych, tak samo służba domowa przymusowo podlega ubezpieczeniu. Niema tygodnia, w którymby kontrolerzy Kasy nie dowiedzieli się o kilkudziesięciu wypadkach niezgłoszenia pracowników do Kasy Chorych. Na uchylających się od obowiązku pracodawców nakłada się kary w postaci 5-ciokrotnej wysokości zaległych składek.

— A czy składki nie są za wysokie? — zapytał jeden z kolegów.

— Od wysokości składek zależne są świadczenia. Nosimy się jednak z zamiarem przystąpić w najbliższym czasie do obniżenia składek, mniejwięcej o pół procent...

— Należałoby wszystkie umowy poddać rewizji, wówczas może da się obniżyć składki jeszcze bardziej...

W dalszym ciągu informatorzy nasi zaczęli nam się zwierzać z różnych zamysłów. Zakupili dwa auta do przewożenia chorych. Narazie pertraktuje się z magistratem, czyby nie zechciał jednej z „Karetek pogotowia" wziąść na swoje utrzymanie w miejsce posiadanego przedpotopowego wehikułu.

Dalej ma zarząd Kasy Chorych w projekcie kupno domu po „Oriencie" przy ul. Chrobrego, gdzie możnaby przenieść biura, urządzić stację położniczą, pogotowie ratunkowe itd.

— A nowy lazaret?

— Owszem, i o tem pomyśleliśmy. Obecnie jednak o zrealizowaniu tego wielkiego planu nie możemy myśleć... To już rzecz miasta... Chętnie byśmy zadzierzawili wzorowo urządzony lazaret u Djakonisek, ale podobno fundacja na to nie zezwala...

— Musicie panowie mieć dużo pieniędzy, że się tak rzucacie na różne kupna.

Na tę cierpką uwagę, przedłożyli nam chętnie księgi kasowe. I przekonaliśmy się, że gospodarują dobrze, często mają plusy w kasie, a obracają je nie na zbytki, lecz na inwestycje, na ulepszenia świadczeń, aby członków jaknajbardziej zadowolić i być przykładem dla innych urządzeń społecznych, by wykazać, jak nasze Kasy Chorych pracować powinny.

Z ostatniej chwili.

Nasza „Halka" wyjeżdża do Szubina.

W przyszłą niedzielę, 8 lutego, urządza Tow. śpiewu „Halka" z Bydgoszczy, znane ze swych pierwszorzędnych i doborowych występów — koncert w Szubinie, celem wzbudzenia zamiłowania do pieśni rodzimej wśród tamtejszego obywatelstwa. Ponieważ koncert w porozumieniu z tamtejszą „Halką" uchwalony został, dlatego Komitet ma nadzieję, iż wszyscy Obywatele z Szubina i okolicy na koncert podążą.

— **Wieczory operetki i baletu** które ściągnęły tłumy publiczności do kina „Nowości", zostaną powtórzone z nowym programem w nadchodzący piątek i sobotę. Udział przyjmują pp. Zofja Górecka, znakomita śpiewaczka operetkowa, K. Lutówna, primabalerina p. Jan Pawłowski, A. Piotrowski, A. Kaczorowski, Antoni Miler, Z. Nowina-Witkowski, I. Otrembski i E. Fotygo-Folański. Początek o godz. 10. wiecz. Ceny miejsc tanie.

— **Łobuzerski** komik groteskowy rozśmiesza obecnie do łez w Bi-Ba-Bo. Obok niego balet 5 Kras i wodewilistka Lisowska stanowią główną atrakcję w bieżącym programie.

— **Przedstawienia dla dzieci** wobec ogromnej frekwencji odbędą się w sobotę i niedzielę o godz. 4 w sali Resursy Kupieckiej po cenach zniżonych. Na program złoży się komedyjka w dwóch odsłonach p. t. „Złote serduszko", balecik klasyczny, dzieci usłyszą piękną bajeczkę, p. Kudelski odśpiewa piosenki, polkę-węgierkę (solo) odtańczy 5-letnia dziewczynka, a na ogólne żądanie będzie powtórzony taniec koników. W ostatniej części programu dzieci z widowni wypowiedzą wierszyki, a w antrakcie podzielane będą łakocie z firmy „Wanda". Miejsca na sali będą numerowane. Celem uniknięcia natłoku wskazane jest nabycie wczesne biletów w księgarni B-ci Bażańskich.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** wczoraj 4 osoby za uprawianie awantur w stanie nietrzeźwym, 1 osobę bezdomną, i 2 kobiety za wykroczenia obyczajowe.

— **W tramwaju ograbiony** został wczoraj pewien pasażer z portfelu, zawierającego 182 złotych.

— **Z niezamkniętego mieszkania** przy Zbożowym Rynku 8, skradziono pewnej tamtejszej lokatorce leżącą na stole gotówkę i to 169 zł. Poszkodowana była tak lekkomyślną, że udając się po zakupy na targ nie zamknęła mieszkania.

— **Znalazła się.** 12-letnia Eryka Küncelówna o której zaginięciu wczoraj pisaliśmy, odnalazła się w Bydgoszczy. Powodem jej ucieczki była obawa przed karą za zgubienie 3 złotych, za które miała kupić lekarstwo. Pieniądze te również odnaleziono.

KRUSZYN. (Pożar). Powstał tu wczoraj pożar, którego pastwą padł stóg zboża.

Z Pruszcza (pow. Świecie). Gospodarz tut. Kohls, Niemiec, wyrażał się przeciwko Polsce, że Niemcy tu jeszcze powrócą i prywrócą stare porządki, a urzędników polskich wygonią czy też wytępią. Za to stawał w ubiegły piątek przed sądem w Świeciu, gdzie zasądzony został na 4 miesiące więzienia, prokurator wniósł o rok więzienia. Sołtys miejscowy Himmler bardzo tem był oburzony i wobec świadków głosił, że wyrok jest za surowy i musi być zniesiony. Takie postępowanie sołtysa jest conajmniej dziwne.

Krwawe zajście na granicy niemieckiej.

Toruń, 3. 2. (PAT.) Na zielonej granicy na prawym brzegu Wisły w okolicy Janowa strażnik celny Skała napadnięty został dnia 28 stycznia na terytorjum polskiem przez Fryderyka Loga, obywatela niemieckiego z Schweinegrube (powiat sztumski), uzbrojonego w nabity wojskowy pistolet automatyczny. Strażnik Skała, w obronie własnego życia, strzelił do mierzącego z pistoletu napastnika. Ciężko rannego zabrali jego towarzysze na stronę niemiecką jeszcze przed przybyciem polskiego patrolu policyjnego, zawezwanego przez Skałę. Dochodzenie urzędowe w tej sprawie jest w toku.

Bytomska „Morgenpost" w Polsce zakazaną.

Rada Ministrów uchwaliła odebranie debitu pocztowego dziennikowi niemieckiemu „Ostdeutsche Morgenpost", wychodzącemu w Bytomiu, za rozsiewanie kłamliwych i oczerniających wiadomości o Polsce. Należy zaznaczyć, że pismo to, któremu już w roku ubiegłym raz odebrano debit, miało wiele czytelników na G. Śląsku

Jak trudno o porozumienie z Gdańskiem!

Gdańsk, 3. 2. (PAT.) Według doniesień prasy tutejszej, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zwrócił się do Rady Ligi Narodów z zawiadomieniem, że delegacja polska i gdańska w radzie portu i dróg wodnych nie mogą dojść do porozumienia w sprawie wyboru nowego prezydenta tej rady na miejsce ustępującego pułk. de Reyniera, wobec tego wysoki komisarz prosi Radę Ligi Narodów, aby w myśl konwencji paryskiej na swojej sesji marcowej dokonała nominacji prezydenta rady portu w Gdańsku. W myśl konwencji prezydent rady portu, o ile zamianuje go Liga Narodów, musi być Szwajcarem.

A więc wolno telegrafować po żydowsku!

Warszawa, 3. 2. (PAT.) W odpowiedzi na interpelacje koła żydowskiego w sprawie odrzucenia depesz w języku hebrejskim i niedopuszczenia rozmów telefonicznych w języku hebrajskim i żydowskim, p. minister Przemysłu i Handlu przesłał na ręce p. marszałka Sejmu wyjaśnienie, że nie przyjmowanie depesz w języku hebrajskim w roku 1924 było zgodne z obowiązującymi wówczas przepisami; obecnie sprawa ta została rozstrzygnięta w kierunku dopuszczenia używalności hebrajszczyzny w depeszach. (Biedni nasi urzędnicy pocztowi! Red.)

Czechosłowacja myśli o swej inteligencji.

156 artystów i literatów otrzyma zabezpieczenie na starość.

Ministerjum oświecenia publicznego w Czechach wystąpiło z propozycją zabezpieczenia pisarzy i kompozytorów na starość i na wypadek niezdolności do pracy. W myśl tej propozycji ministerjum przyjęłoby na siebie obowiązek wypłacania w imieniu pisarzy i kompozytorów, nie posiadających majątku, sum, płaconych dotychczas przez nich samych przytułkowi. Obecnie jest 138 artystów, którzyby otrzymali w ten sposób zabepieczenie. Liczba ta wzrośnie niebawem do 156.

Joffe ambasadorem w Tokio.

Wiedeń, 3. 2. (PAT) „N. F. Presse" donosi, że poseł sowiecki we Wiedniu Joffe będzie odwołany ze swego stanowiska i zamianowany ambasadorem w Tokio. Jako jego zastępcę we Wiedniu wymieniają prezesa państwowego towarzystwa eksportowego Lautera.

Z Ligi Narodów.

Wiedeń, 3. 2. (PAT) W dniu 7 bm. zbiera się w Genewie komitet finansowy Ligi Narodów w celu omówienia szeregu kwestji, mających stanowić przedmiot narad najbliższej marcowej sesji Rady Ligi Narodów. Na posiedzenie to zaproszony został również austryjacki minister skarbu dr. Ahrer.

Kasy chorych stały się w Kongresówce instytucjami politycznemi!

Poseł ks. Kaczyński o zadaniach Ministerstwa Pracy i Opieki Społ.

Warszawa, 3. 2. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na wczorajszem posiedzeniu do obrad nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Na posiedzenie przybył p. minister pracy i opieki społ. Sokal. Referował pos. ks. Kaczyński (Chrz. Dem.). Referent zwrócił specjalną uwagę na zadania Ministerstwa Pracy w zakresie inspekcji pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej nad emigrantami. Wskazawszy na dodatnią działalność inspektorów pracy, referent domagał się utworzenia odpowiednich kursów celem przeszkolenia inspektorów oraz domagał się ulepszenia ich uposażeń. Przeszedłszy następnie do kwestji ubezpieczeń społecznych, mówca wskazał, że dotychczas na terenie byłego zaboru rosyjskiego utworzono 40 kas chorych, licząc przeciętnie około 12 500 zł. na organizację jednej kasy. Omawiając działalność kas chorych, referent wytykał brak należytej kontroli nad kasami i tolerowanie dużych zaległości w płaceniu wkładek, wreszcie niedostateczne wyszkolenie komisarzy. W zakresie emigracji pos. ks. Kaczyński wytykał rządowi brak programu w polityce emigracyjnej, co jego zdaniem przyczynia się do rozpraszania emigracji, powodując utratę nad nią wpływów przez państwo.

Z kolei zabrał głos p. minister Sokal, który zaznaczył m. i., że choć od niedawna objął urzędowanie, rozpoczął starania, aby w myśl tych wytycznych, które uważa za całkowicie słuszne, postępować. Następnie p. min. Sokal rozpatrywał szczegółowo poszczególne działy budżetu, który zamyka się ogólną sumą 18 miljonów zł., preliminowanych wydatków na rok 1925.

Na popołudniowem posiedzeniu pos. Chądzyński poddał bardzo ostrej krytyce budżet Ministerstwa, zaznaczając, że rząd budżet Min. Pracy i Op. Społ. potraktował po macoszemu, bo w wydatkach zmniejszony jest on w porównaniu z zeszłorocznym o 100 000 zł.

Pos. Bittner (Chrz. Dem.) poruszył sprawę kas chorych, stwierdzając, że stały się one instytucjami chorobliwemi, przeradzając się na instytucje polityczne. Ponieważ zbudowane są one na chorej ustawie przeto ustawa ta powinna być zmieniona.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Brak mieszkań w Polsce.

Na ten temat możnaby pisać całe książki, oparte na niezliczonych faktach, rzucające smutne światło na stosunki, panujące wśród mieszkańców miast. Plaga ta, obejmująca swą grozą nietylko Polskę, lecz również kraje ościenne, przyczynia się z każdym dniem do coraz gorszego położenia tych mas społecznych, które stanowią główną część naszego społeczeństwa, t. j. stanu rzemieślniczego i robotniczego.

Przez cały okres wojny aż do chwili obecnej, budownictwo nasze nie postąpiło prawie ani nawet o krok naprzód, bo coprawda przemawiają też za tem nieraz słuszne przyczyny takiego stanu. Że tak jest, udowodnimy.

Budownictwo w Polsce daje o sobie pewne znaki życia każdego lata i to w konstruowaniu nowych planów na modne wile, pałace, banki i hotele, lecz nie może się poszczycić (nie z winy własnej) budową domów mieszkalnych dla rodzin średniego i robotniczego stanu. Planom tak realnym, jak ostatni, przeciw stawia się coprawda, jakby „mur chiński", ustawa o lokatorach. — Jest to, ogólnie słysząc — jedna z ważniejszych przeszkód, niweczących podobne zamiary.

Drugą ważną przeszkodą jest brak gotówki, która podcina wszelkie plany czy to natury gospodarczej, czy ekonogospodarcze. Przyznajemy tym dwom powodom słuszną rację, lecz równocześnie zapytujemy się, czy na tego rodzaju biedę niema sposobów i środków zaradczych? Dokonano u nas wprost mistrzowskim sposobem sanacji skarbu, a czy tej sanacji, koniecznej, niecierpiącej żadnej zwłoki, to jest zrealizowania planu budowy domów mieszkalnych, nie umielibyśmy czynnie poprzeć — przeprowadzić?

Zajrzyjmy do mieszkań niejednych rodzin, a się przekonamy o słuszności kwestji tu poruszonej.

Gdzieś na poddaszu — w komórce — zamieszkują dwie lub nieraz i trzy rodziny, z kilkorgiem dziatek, wegetując formalnie w zaduchu i ciemnocie. — Na innem miejscu w opróżnionej celi więziennej — zdarzenie prawdziwe z Inowrocławia — zamieszkuje, jak wróble w klatce, aż 6 osób! Na trzeciem miejscu, w suterynach wilgotnych, pełnych grzybków trujących, ciemnych, brzydkich norach, zamieszkuje ludzkość. To znów na innem miejscu rodzina toczy prawie bój o mieszkanie z gospodarzem. W innym wypadku widzimy, jak gospodarz, chcący się pozbyć mniej możnych lokatorów, od przeszło 8 lat nie podejmuje żadnych reperacyj dachu, tak, że w razie deszczu leje się woda jak z fontanny do legowisk danych rodzin.

Jeszcze jedno. Mimo braku mieszkań istnieje wszakże prawo eksmisji, które dziś się już zastosowuje, jakby to były czasy przedwojenne, i patrzymy na to, jak rodziny niejedne na bruku czekają zlitowania. To są tylko wyjątki z niektórych wypadków, bo na resztę miejsca by nie starczyło.

Czyż na tego rodzaju stosunki patrzeć można w Polsce ozięble, bez troski o los kilku miljonów rodzin i dziatek polskich, które nietylko fizycznie, lecz i moralnie giną dla narodu.

Wobec takich stosunków przychodzimy do przekonania, że tę plagę, t. j. brak mieszkań należy pokonać stosownemi środkami.

Sprawa ta dziś należeć winna do najaktualniejszych w Rzeczypospolitej.

Czechosłowacja umiała się zdobyć jako pierwsza na projekt i potrzebne finanse ku zaradzeniu biedzie mieszkaniowej, dzięki należytemu pojmowaniu dobrobytu swych obywateli, się znalazły. Przychodzi teraz kolej na Polskę. Niech odpowiednie czynniki rządowe zrozumią wreszcie całą grozę fatalnego położenia obywateli Polski i niech zrealizują odpowiedni projekt sanacyjny z pomocą wszystkich obywateli, którzy takiej pomocy z chęcią udzielą.

Już teraz mówią Niemcy, „pouczeni" fałszowaną historją o Polsce przedrozbiorowej, że jeżeli w Polsce nie będą budować domów mieszkalnych, to wrócą dawne przyjemności, gdzie podobno w norach podziemnych zamieszkiwano.

Tej ironji słuszności odmówić zupełnie nie można, patrząc na szkodliwe skutki, jakie przynosi ze sobą dla całego społeczeństwa brak mieszkań. (o)

Likwidacja majątków niemieckich.

Komitet Likwidacyjny uchwalił likwidację następujących osad rentowych:

Starogard 525, obszaru 0,08,10 ha, własność Reinholda Krebsa.

Śmiłowo 111, obszaru 0,10,10 ha, własność Leona Wienkego.

Rawicz-miasto 296, obszaru 0,05,90 ha, własność Augusty Zapfe.

Rawicz-miasto 347, własność Hermana Nierkego.

Rawicz-miasto 625, własność Józefa Freitaga.

Obrót handlowy Niemiec a rola Polski.

Urząd Statystyczny Rzeszy Niemieckiej opublikował dane statystyczne, dotyczące niemieckiego hadlu zagranicznego, w pierwszem półroczu 1924 r. Z zestawienia tego wynika, iż ogólny obrót handlowy Niemiec t. j. przywóz i wywóz przedstawiał się w następujący sposób:

W stosunku do Polski, obrót towarowy Niemiec wynosił 414.872.000 mk. niem. w stosunku do Anglji 671.360.000 mk. niem., Włoch 272.658.000 mk. niem. w stosunku do Rosji zaś 101.502.000 mk. niem. w złocie.

Obrót handlowy z Południową oraz z Północną Ameryką wyniósł 1.668,615.000 mk. niem. jest zatem o 302.2% większy, aniżeli obrót z Polską.

Cyfry przywozu i wywozu Niemiec przedstawiają się w następujący sposób:

Polska eksportowała do Niemiec w pierwszem półroczu r. 1924 towary ogólnej wartości 237631000 mk. niem., import zaś Polski z Niemiec wynosił 177,241.000 mk. niem.

Wywóz Holandji do Niemiec w tym samym czasie stanowił 76.5% wywozu polskiego, podczas gdy eksport niemiecki do Holandji przewyższał polski wywóz do Niemiec 154.6%. Wywóz angielski do Niemiec wynosił 185.8%, przywóz zaś niemieckich towarów 129.6% w stosunku do cyfr polskiego obrotu handlowego z Niemcami.

Powyższe dane statystyczne, dotyczące niemiecko-polskiego obrotu handlowego w stosunku do innych państw, stwierdzają wybitną rolę, jaką odgrywa Polska w życiu ekonomicznem Niemiec. (Pat).

Unieważnienie zeznań o podatku dochodowym.

Izba Skarbowa zawiadomiła urzędy skarbowe, iż ministerstwo poleciło unieważnić ogłoszone wezwanie o składaniu zeznań w sprawie podatku dochodowego.

Unieważnienie to nastąpiło wskutek zmiany ustawy o podatku dochodowym, gdyż zmniejszona zostaje suma, od której podatek ten będzie już pobierany i w ten sposób liczba płatników znacznie się zwiększy.

Terminy do skadania zeznań za rok 1924 ogłoszone zostaną przez władze skarbowe po zapadnięciu uchwał władz ustawodawczych.

Kredyty na zasiewy wiosenne.

Sejmowa komisja rolna rozpatrując wniosek klubu Piasta w sprawie kredytów na zasiewy wiosenne, przyjęła szereg rezolucyj, m. i. rezolucję, wzywającą rząd do wstawienia do budżetu na rok 1925 15 miljonów zł. na kredyt dla rolników na kupno zbóż jarych do zasiewów. Ma to być kredyt roczny, oprocentowany w wysokości 6 procent w stosunku rocznym. Prawo korzystania z kredytu mają wszyscy rolnicy z całej Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem drobni nie posiadający nasion zbóż jarych do obsiewu pól na wiosnę 1925. Inna rezolucja wzywa rząd, aby cała akcja pomocy siewnej była zorganizowana jaknajrychlej i zakończona do dnia 1 kwietnia 1925 r.

Stan zasiewów w Polsce.

Według sprawozdań, otrzymanych przez główny urząd statystyczny powierzchnia ozimin, zasianych jesienią 1924 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1.031,6 tys. hektarów, żyto 4.942,6 tys. hekt., jęczmień 25.5 tys. hekt.

W porównaniu z rokiem 1923 powierzchnia zasiana oziminami, prawie nie uległa zmianie, wykazując zwiększenie zaledwie o 0.3%, przyczem powierzchnia zasiana pszenicą, zmniejszyła się o 0,6%, a zasiana żytem wzrosła o 0,4%.

Tylko w województwach wschodnich daje się zauważyć zwiększenie powierzchni zasianej oziminami (pszenica, żyto i jęczmień razem) w innych województwach naogół zmiany są nieznaczne. Znaczniejsze zmniejszenie wykazują województwa Lwowskie i Stanisławowskie (Lwowskie 4.1%, Stanisławowskie 7,8%. Zmniejszenie to zarówno jak i niewielki procent zwiększenia powierzchni, zasianej jesienią dla całej Polski, należy tłumaczyć nieurodzajem ubiegłego roku.

Stan ozimin w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się na 1. stycznia jak następuje: pszenica 3,3, żyto 3.5, jęczmień 3,5, rzepak 3,7, koniczyna 3.4. (Pat).

Cło od obuwia.

Z powodu narzekania ludności na zbyt wysokie cło na obuwie a przemysłowców na zbyt niskie, sprawa ustalenia ceł od obuwia została jeszcze raz skierowana do Biura Badania Cen.

W sprawie eksploatacji portu gdańskiego.

Jak się dowiadujemy, w Min. Przem. i Handlu odbędzie się 4 lutego r. b. posiedzenie komisji do spraw eksploatacji portu w Gdańsku. Na konferencji tej omawiane będą sprawy taryfowe, ogólna sytuacja w porcie gdańskim i wszystkie kwestje dotyczące ruchu towarowego w porcie.

Przeciw trustowi gdańskich piwowarów.

Gdańskie browary „Danziger Aktienbrauerei" dążą do tego, aby wszystkie browary na Pomorzu skupić w jednych rękach i później podług widzimisię dyktować ceny za piwo. Dotychczas browary gdańskie wykupiły między innemi browary Kunterstyn w Grudziądzu, w Kartuzach, w Tczewie itd. Gdzie dotychczas nie udało im się tego dopiąć, tam zakładają składnice piwa.

W Starogardzie obywatele urządzili wiec protestujący przeciw temu i jednogłośnie uchwalono bojkotować piwa gdańskie.

Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu **częstych pomyłek**, zachodzących na **tle fałszywego adresowania** listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone **dla redakcji**:

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 326.

Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski", reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego":

„Drukarnia Bydgoska"

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

Polska pożyczka dolarowa w Ameryce.

Kurs polskiej 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920, wprowadzonej na giełdę nowojorską w roku ub, doznał znacznej poprawy. W grudniu r. ub. dokonano tranzakcji na sumę 21,000 dolarów, po kursie 73 i 74 za 100. Notowania giełdy nowojorskiej są wyższe, niż giełdy warszawskiej, gdzie kurs 6 proc. pożyczki dolarowej wynosi około 3,58 zł. za dolara wartości nominalnej, co odpowiada kursowi 69 za 100. Suma emisji 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920-go w obiegu wynosiła w końcu r. ub. 19.445.250 dolarów. w odcinkach po 50, 100, 500 i 1000 dolarów.

Warszawa ... potaniała!

Warszawa, 3. 2. Pat. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dn. 3 lutego 1925 r. ustaliła, że koszty utrzymania w m. Warszawie w styczniu 1925 r. w porównaniu z m. grudniem 1924 r. zmniejszyły się o 1,54 proc. Z poszczególnych grup zwyżkę dała grupa mieszkaniowa i świadczeń mieszkaniowych o 18,9 proc. na skutek ustawowego wzrostu komornego i podniesienia przez magistrat stawki na wywózkę śmieci. Z pozostałych grup zniżkę wykazały: grupa opałowa o 0,6 proc., grupa artykułów żywnościowych o 5,1 proc. W tej ostatniej grupie zwyżkę dały jedynie chleb i mąka, jednakże i ta zwyżka została całkowicie zneutralizowana przez znaczny spadek cen pozostałych artykułów żywnościowych, szczególnie nabiału.

List do Redakcji.

Firma C. Hartwig jako placówka polskości w Gdańsku.

Trudne stanowisko firmy dla braku fachowych sił polskich.

W artykule „Sprawa polska w Gdańsku" w wydaniu na 28 bm. piętnują W. Panowie m. i. również i naszą firmę, że zatrudniamy w Gdańsku pewną ilość pracowników narodowości niemieckiej. Prosimy zatem uprzejmie, o łaskawe ogłoszenie niniejszej naszej odpowiedzi:

Otwierając przed kilku laty placówkę w Gdańsku, byliśmy przekonani, że sprawie polskiej się przysłużymy, pomimo że w organizacji naszej zatrudniać będziemy personel niemiecki, znający bardzo dabrze dział ekspedycyjny oraz miejscowe stosunki. Jak tylko było możliwem, sprowadzaliśmy do naszej gdańskiej organizacji urzędników polskich i na tem tle nawet przy pomocy Polskiego Komisarjatu prowadziliśmy bardzo energiczną walkę z władzami gdańskiemi, czego dowodem być może korespondencja prowadzona z Komisarjatem.

Jako jedyne polskie przedsiębiorstwo prowadzimy dział żeglugi morskiej i w dziale tym zatrudniamy osoby nawet narodowości szwedzkiej, starając się organizację naszą utrzymać w jaknajwiększej sprawności, ażeby nie stała pod żadnym względem niżej od organizacyj konkurencyjnych.

W.Panowie sami przyznają, że element polski w naszym oddziele gdańskim się zwiększa i zapewniamy WPanów, że o ile tylko posiadać będziemy na stanowiska zajęte jeszcze przez urzędników niemców odpowiednie siły polskie, to z największą chęcią i gotowością zmianę przeprowadzimy

Stan personelu w naszym Oddziele Gdańskim śledzimy w zarządzie bardzo pilnie i dopiero przedwczoraj zarządziliśmy na miejscu dalsze możliwe zmiany na korzyść narodowości polskiej.

W czasie istnienia naszej placówki w Gdańsku zrobiliśmy nawet takie doświadczenia, że wysłaliśmy urzędników polaków z innych naszych oddziałów do Gdańska, w celu udoskonalenia i musieliśmy takowych wydalić, ze stanowiska, ponieważ przekroczyli polskie przepisy prawne. Urzędnicy ci znaleźli u konkurencji niemieckiej w Gdańsku bardzo miłe przyjęcie, i pracowali na naszą szkodę.

Jak przedsiębiorstwu naszemu zależy na wprowadzeniu jaknajwięcej pracowników polskich do Gdańska, niech świadczy fakt, że byliśmy pierwsi, którzy mimo gróźb robotników niemieckich wprowadzili do portu gdańskiego robotników polaków, za co otrzymaliśmy publiczne uznanie ze strony Polskiego Związku Zawodowego oraz posła polskiego p. Dra Moczyńskiego z Gdańska.

Jeszcze raz zapewniamy WPanów, iż pilnie śledzimy, aby w przedsiębiorstwie naszem pracowały tylko te siły obce, których swoimi zastąpić nie możemy i przyrzekamy. że dalej w kierunku wyeliminowania sił obcych pracować będziemy.

RUCH OBCYCH.

W dniu 3 bm. przybyli do Bydgszczy i stanęli w Hotelu pod Orłem:

Freze — Berlin, Błądowski — Kolc Kłosowski, Basch, Liebeskind, Borgenicht — Kraków, Ćwikliński, Rubinstein, Langer — Warszawa, Koll — Lipsk, Rudel — Gdańsk, Szukiewicz — Lwów, Feinkind — Kalisz, Niedźwiedski, Mess — Poznań, Kon — Łódź.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

3078) **Sokół Szwederowo.** Nadzwyczajne zebranie zarządu **dziś** o godz. 18. u drh. Hinzego. Omawiane będą ważne sprawy. Komplet konieczny. **Prezes.**

2863) **Baczność, Oficerowie Rezerwy!** Dnia 10. lutego 1925 o godz. 20. w Kasynie Oficerskiem 62 pp. przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się roczne walne zebranie członków B. K. O. R. z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
2) Sprawozdanie zarządu.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4) Udzielenie absolutorjum zarządowi i skarbnikowi.
5) Sprawozdanie Sądu Honorowego.
6) Komunikaty zarządu.
7) Zmiana art. 42 statutu.
8) Wybór prezesa, sekretarza i dalszych członków zarządu.
9) Wybór Komisji Rewizyjnej.
10) Wybór Sądu Honorowego.
11) Wolne wnioski.

Uprasza się wszystkich Panów Kolegów, by uiścili zaległe składki przed walnem zebraniem u skarbnika kol. Białeckiego (skład cukierków) Plac Teatralny.

Zwraca się uwagę, że koledzy, zalegający ze składkami, nie będą mieli prawa głosu na zebraniu. **Zarząd.**

2977) **Zebranie Tow. Pomocników Fryzjerskich** odbędzie się w czwartek, dnia 5 2. o godz. 8. wiecz. u p. Mellera Plac Piastowski. O punktualne przybycie wszystkich członków, oraz tych koleżanek i kolegów, którzy dotychczas nie należą do Tow. prosi **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo Walne zebranie odbędzie się dnia 4. 2. br. o godz. 6 wiecz. w lokalu drha Konieczki, Lenartowicza 3. Powinnością jest przybycie każdego członka. Uprasza się i uregulowanie składek zaległych, aby mieć głos w wyborze zarządu.

2971) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 5. lutego br. w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 9, punktualnie o godz. 7½ wiecz.

Czołem! **Zarząd.**
Uciechowski, sekretarz, **Dr. Kantak,** prezes.

2930a) **Plenarne zebranie Związku Cywilnych Niewidomych** odbędzie się w środę 4 bm. o godz. 5 na salce w Schronisku dla niewidomych przy ul. Kołłątaja. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 4. lutego br. punktualnie o godz. 8 wieczorem w Hotelu Lengninga. Na porządku dziennym wykład p. prof. Wójcikiewicza. Liczny udział pożądany. **Zarząd.**

2890) **Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów** W środę, dnia 4. bm. odbędzie się zebranie plenarne w lokalu Patzera o godz. 7½ wiecz. Zebranie zarządu pół godz. przedtem. **Zarząd.**

2181a) **Baczność Inwalidzi!** Miesięczne zebranie Związku Inwalidów Woj. Koło Bydgoszcz odbędzie się w czwartek, 5. bm. o godz. 6 popoł. w Ognisku. Ponieważ na porządku obrad ważne sprawy, dlatego o liczny udział członków prosi **Zarząd.**

2849) **Walne zebranie Koła Tow. Naucz. Szk. Wyższ. w Bydgoszczy** odbędzie się w środę dnia 4 lutego br. o godz. 5 po poł. w auli Szkoły Rolniczej (ul. Bernardyńska nr. 7) z następującym porządkiem obrad: 1. sprawozdanie roczne, 2. wybór nowego zarządu, 3. odczyt kol. Sygnarskiego p. t. „Alkoholizm a młodzież szkolna".

W razie braku kompletu odbędzie się zebranie o 5 i pół bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

Zebranie Związku Szoferów przy Chrześc. Z. Z. odbędzie się w środę dnia 4 b. m. wiecz. o godz. 8-mej w lokalu „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego 1. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Zebranie Chrześć. Z. Z. filji obuwniczej odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. wieczorem o godzinie 7 i pół w lokalu pana J. Jarnatha przy ulicy Jana Kazimierza. O liczny udział prosi Zarząd

Baczność stolarze! Ogólne zebranie wszystkich członków zorganizowanych w tut. związkach zawodowych, odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. wiecz. o godz 6-tej. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw upraszamy o punktualne i liczne przybycie.

Chrześc. Zjedn. Zaw. Zjedn. Zaw. Polskie
Wolne zw. zaw.

3053) **Podoficerowie Rezerwy!** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 5 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu Baeckera. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Związek Handlowców. Zebranie plenarne odbędzie się w środę dnia 4 lutego br. punktualnie o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym wykład p. prof. Wójcikiewicza. Liczny udział pożądany. **Zarząd.**

3071) **Tow. Term. przy kościele św. Trójcy.** Zebranie w czwartek, dnia 5, 2. o godz. 7 w Domu Kat. na Wilczaku. Równocześnie wydanie legitymacji na rok 1925. Legitymacje na rok 1924 niniejszem się unieważnia. **Zarząd.**

(3063a) **Tow. Śpiewu „Moniuszko".** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 6. 2. br., o godz. 8-mej wieczorem na salce przy kościele św. Trójcy. O liczny udział członków oraz sympatyków śpiewu prosi **Zarząd.**

(3084a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Jutro w czwartek o godz. 7.30 wiecz. w Ognisku schadzka koleżeńska. Rozdanie ról do nowych sztuk teatr. Następnie próba teatr. sztuki do niedzielnego występu. Przybycie każdego członka pożądane. **Zarząd.**

(3032) **Baczność Związek Drobnych Kupców!** Zwołuje się na sobotę, 7. 2., na godz. 6-tą wiecz. do lokalu p. W Jarnatha (Pod Franciszkanem) naprzeciw sądu Walne zebranie, na które uprasza się o przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

KOMUNIKAT RZEŹNI MIEJSKIEJ

	Rogacizny	Cieląt	Świń	Owiec	Kóz	Koni
Ubój 31. II	29	28	226	17		
„ 3. 2	21	36	255	27		
„ „					1	2

Ceny hurtowne za 1 funt. notowano dn. 3. 2. 1924.

Wołowina		Wieprzowina	
I. kl. 0,55-	zł.	I. kl. 0,72-0,73	zł
II. kl. 0,43-0,45	zł.	II. kl. 0,70-	zł
III. kl.	„	III. kl. 0,68	zł
Cielęcina		**Skopowina**	
I. kl 0,65-	zł.	I. kl.	„
II. kl 0,50-	zł.	II. kl 0,40-	„
III kl 0,40		III. kl 0,40	„

Rozpowszechniajcie „Dziennik Bydgoski"!

KUPUJCIE 1—8 II. 1925 NALEPKI
TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH
PUDEŁKA SZCZĘŚCIA

Skład fryzjerski z dobrą klientelą na miejscu z powodu wyprowadzenia się zaraz na sprzedaż. (3069
K. Tuptanowski, Czersk (Pomorze)

KINO „NOWOŚCI".
Operetka
w piątek 6 i w sobotę, 7 br.
Udział przyjmują:
Zofja Górecka primadonna operetki lwowskiej, **K. Lutówna** primabalerina, **Marja Mazurkiewicz** tancerka, **pp. Nowina-Witkowski** baryton opery poznańskiej, **Antoni Miller** reżyser teatrów warszawskich, **Antoni Kaczorowski** komik, **A. Piotrowski i J. Pawłowski** baletm.
Wykonane będą sceny z operetek:
„Najpiękniejsza z kobiet" — „Gri-Gri" — „Cnotliwa Zuzanna" — „Wesoła wdówka" — „Do okoła miłości" — „Czar walca".
Ceny niskie. Bilety można nabyć już w Kinie Nowości lub w księgarni Bażańskich. 3061

Dziennik Bydgoski
zamawiać można
w następujących agenturach:

Miasto.

Assmann, Hetmańska 25.
Apelbaum, Sieroca 2.
Brząkała, Zygmunta Augusta 19.
Błaszek, Sienkiewicza 23.
Bregier, Mazowiecka 5.
Buncler, Chocimska 4.
Berg, Kaszubska 33.
Brzozowski, Świecka 14.
Barańskich, Śniadeckich 11.
Brodzikowski, Zamojskiego 37.
Bogusławski, Kujawska 17.
Boch, Jackowskiego 13.
Bachnicki, Błonia 22a.
Bonin, Pomorska 22/3.
Cesarz, Św. Trójcy 22a.
Chylmański, Gdańska 65.
Cieślewicz, Mazowiecka 8.
Chudy, Pomorska 42.
Całt, Wileńska 9.
Dene, Błonia 10.
Deja, Rycerska 17.
Express Jagiellońska 46/47.
Domeracki, Jagiellońska 35 b.
Express, Gdańska 2.
Express, Gdańska 49.
Express, przy Dworcu.
Express, Batorego.
Fierczak, Królowej Jadwigi 7a.
Fiszer, Pomorska 30 a.
Farolewski, Chocimska 14.
Fac, Wileńska 8.
Grvska, Kujawska 71.
Gawecka, Stary Rynek 5/6.
Górecki, Bocianowo 10.
Gordon, Podgórna 13.
Grzybowski, Bocianowo 3.
Goc, Bocianowo 21.
Gralewski, Gdańska 75.
Grabowski, Błonia 1.
Grzemski, Lubelska 1.
Grudziński, Lubelska 33.
Goniec Inwalida Jagiellońska 56.
Goniec, Dworcowa 52.
Haimann, Szubińska 11.
Herzberg, Szubińska 8.
Halagera, Kujawska 12.
Janiszewski, H. Frankego 4.
Idzikowski, Gdańska 17.
Jakuszkowiak, Jagiellońska 6.
Jankowski, Nowodworska 36.
Janowski, Pomorska 14.
Knebe, Jackowskiego 14.
Kociński, Łokietka 5.
Kalitowski, Długosza 5.
Kuźmiński, Łokietka 8 c.
Kujawski, Kordeckiego 27.
Kruszczyński, Św. Trójcy 12.
Koszczab, Szubińska 14.
Kamiński, Nowodworska 12.
Kasza, Wiatrakowa 9.
Krecki, Szczecińska 1.
Kruczkowski, Chocimska 12.
Klein, Bocianowo 33.
Kochański, Gdańska 117.
Krzyżyńska, Podgórze 40.
Kosiedowski, Śniadeckich 15/16.
Księgarnia „Świt", Śniadeckich 50.
Knoll, Pomorska 18.
Krzyżacórska, Krasińskiego 10/13.
Kostrzewski, Aleje Mickiewicza 10.
Klusak, Toruńska 3.
Kilbiński, Toruńska 155.
Kaznbowski, Toruńska 146.
Krasiński, Dworcowa 59.
Kordecki, Sowińskiego 7.
Kiełczyński, Jagiellońska 73.
Komperda, Gdańska 114.
Leński, Kujawska 78.
Lewandowski, Warmińska 1 a.
Lewicki Dworcowa 17.
Lewandowski Chrobrego 18.
Lanoner, Pomorska 41.
Leisener, Bocianowo 44.
Lewandowski, Plac Poznański 14.
Lis, Toruńska 29.
Majewski, Kujawska 14.
Matuszewski, Warszawska 4.
Malak, Śniadeckich 27.
Michalak, Racławicka 1.
Malenda, Sienkiewicza 63.
Mikołajczak, Mazowiecka 41.
Nawrocki, Rycerska 5.
Opałka, Kujawska 91.
Prauze, Pomorska 8.
Pietruszewski, Bocianowo 28.
Polonia, Bocianowo 21.
Przenierzyński, Gdańska 71.
Pangowski Gdańska 84.
Piwecki, Św. Trójcy 27.
Preuss, Śniadeckich 15/16.
Rozmiarek, Łokietka 8 a.
Retig, Gdańska 85.
Rembowicz, Chrobrego 3.
Rosenau, Sienkiewicza 43.
Ruciński, Racławicka 16.
Rachuta, Rycerska 2.
Sieg, Sienkiewicza 21.
Świniarski, Pomorska 13.
Szyperski, Bocianowo 48.
Szott, Bocianowo 18.
Sęlesowski, Gdańska 58.
Szymaniak, Nowodworska 29.
Sadowczyk, Warszawska 24.
Sumiński, Łokietka 16.
Safian, Siemiradzkiego 7.
Strunk, Poznańska 19.
Stryszyk, Plac Poznański 11.
Susek, Św. Trójcy 16.
Steinke, Św. Trójcy 19.
Szczepaniak, Podgórna 11.
Trenchel, Sienkiewicza 31.
Tykwiński, Gdańska.
Trafas, Plac Po-znański 12.
Weglarski, Kujawska 27.
Wrzeszczyński, Sienkiewicza 13.
Woyna, Bocianowo 26.
Wełmiński, Gdańska 94.
Wegner, Grodztwo 27a.
Zarcha, Sieroca 3.
Zagórski, Dworcowa 13.
Zamurowski, Kujawska 72.
Żumkowski, Nowodworska 15.

Szretory.

Ekert, Promenada 5.
Kwiatkowski, Promenada.
Lewicki, Promenada 33.
Sieracki, Promenada 1.

Bielawki.

Lange, Leśna 23.
Łapa, Senatorska 12.
Maczyński, Senatorska 42.
Marcnikowski, Paderewskiego 2.
Neruszewicz, Senatorska 15.
Orawczyk, Stenowa 7a.
Waszkiewicz, Senatorska 9.
Ziółkowski, Paderewskiego 9.

Wilczak.

Abraham, Czarneckiego 6.
Balcer, Malborska 8.
Doberstein, Nakielska 54.
Dłużyński, Malborska 9.
Grenda, Malborska 2.
Jarozell, Wysoka 21.
Krysiński, Czarneckiego 9.
Kukucki, Na Wzgórzu 21.
Marchlewski, Nakielska 73.
Matias, Różana 12.
Pochopień, Wysoka 30.
Polonja, Malborska 1.
Rogowski, Winc. Pola 11.
Szmuge, Ułańska 8.
Stankiewicz, Nakielska 11.
Stupaj, Nakielska (kiosk).
Starzyński, Nakielska 85.
Szuszkiewicz, Nakielska 14.
Sołtysiak, Malborska 2.
Zagórski, Czarneckiego 4.

Okole.

Arentowicz, Grunwaldzka 86.
Borowiak, Śląska 4.
Bukolt, Grunwaldzka 91.
Burdelski, Grunwaldzka 94.
Bogacki, Grunwaldzka 75.
Chmara, Grunwaldzka 7.
Drzewiecki, Grunwaldzka 93.
Dopslauf, St. Szkolna 10.
Dąbrowski, Chełmińska 21.
Gierszewski, Grunwaldzka 12.
Jóźwiak, Graniczna 11.
Ignowski, Jasna 13.
Jeremba, Grunwaldzka 86.
Krawczyński, Grunwaldzka 73.
Kurchale, Jasna 11.
Lassa, Stara Szkolna 12.
Niemczewski, Grunwaldzka 102.
Ogórkowski, Jasna 16.
Reek, Grunwaldzka 85.
Sikorski, Grunwaldzka 87.
Szlichemski, Grunwaldzka 23.
Szczeciński, Grunwaldzka 94.
Wolf, Grunwaldzka 62.
Wich, Jasna 23.
Urbanowski, Grunwaldzka 69.
Zirka, Chełmińska 23.

Szwederowo.

Balke, Orła 109.
Blum Leszczyńskiego 2.
Czarnecki, Ks. Skorupki 84.
Daroń, Ugory 46.
Dąbrowski, Ks. Skorupki 24.
Dubiel, Stroma 48.
Gorzelany, Orła 11.
Grylewicz, Bielicka 48.
Hybiał, Orła 56.
Konieczka, Lenartowicza 3.
Kunkiel, Leszczyńskiego 11.
Kowalski, Bielicka 13.
Kowalkowski, Orła 62.
Mazurkiewicz, Ugory 26.
Pawlikowski, Gołębia 85.
Polonja, Stroma 25.
Reichert, Strzelecka 83.
Sikorski, Dąbrowskiego 11.
Stachowski, Bielicka 19.
Stachowiak, Konopna 34.
Seehafer, Piękna 17.
Styler, Strzelecka 88.
Żelno, Orła 18.

Rupienica.

Purchla, Glinki 53.

Małe Bartodzieje.

Pietzner, Bełzka 15.

Wielkie Bartodzieje.

Lenckowski, Fordońska 75.
Kościelski, Fordońska 76.

Miedzyn.

Dykas, Nakielska 12.
Jagodziński, Nakielska 11.
Karolewicz, Nakielska 7.

Czyżkówko.

Jarecki, Grunwaldzka 71.
Janke, Grunwaldzka 25.
Kukuk, Grunwaldzka.
Polonja, Grunwaldzka.
Tomaszewski, Grunwaldzka 20.
Wegner, Grunwaldzka 15.
Wyszowiecki, Koronowska 20.

Kobierzyński, Chełmno.
Sikorski, Chełmża.
Płotka, Fordon.
Książnica Gniewska, Gniew.
Lebiedzińska, Gniezno.
Witosławski, Kartuzy.
Puterczak, Kamień.
Brewing, Nakło.
Masłowski, Solec.
Drukarnia Polska, Sępolno.
Suchomski, Sępolno.
St. Kowalski, Skulsk ziemia kal.
Wenda, Wyrzysk.

†

W poniedziałek, dnia 2 b. m. o godz. 3.30 rano zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona

ś. p.

z Hetzigów

Bronisława Kaźmierczakowa

w 33 roku życia, o czem donosi stroskany

mąż z dziećmi.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o g. 3.30 popoł. z domu żałoby, ul. Wysoka 26, na stary cmentarz. (2989

†

Dnia 2 lutego b. r. o godz. 3.30 po południu zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, kochany ojciec, teść, dziadek i brat

ś. p.

Wawrzyniec Skowroński

emerytowany nauczyciel

w 76 roku życia, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 2 po południu z kaplicy nowego cmentarza. (3063

†

W poniedziałek, dnia 2 lutego br. o godzinie 10 wieczorem zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy jedyny syn, brat, szwagier i wnuk (3064

Bronisław Przybylski

przeżywszy lat 23, służył w 61 pułk. pp. WP. o czem donoszą ciężko strapieni

rodzice, rodzeństwo i krewni.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 lutego o godz. 2-ej z szpitala wojskowego na nowy cmentarz.

Podziękowanie.

Za wszelkie okazane współczucia, liczne wieńce i wzięcie udziału w pogrzebie mojego ukochanego męża, naszego najdroższego ojca ś. p. 3065

Pawła Bowskiego

składam serdeczne **„Bóg zapłać".**

Małgorzata Bowska z dziećmi.

LICYTACJA.

W czwartek, dnia 5 lutego br. w poł. o godz. 12 sprzedawać będę na torze kolej. 28 (skadnica Petow) ul. Racławicka róg Świeckiej

2 wagony węgla górnośląskiego

dobrowolnie najwięcej dającemu. (3044

Max Cichon, aukcjonator i taksator.

Kantor: Pod Blankami 1. Telefon 1030

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Licytacja.

W piątek d. 6. 2. 25 przed południ. o godz. 10 sprzedawać będę przy ul. Jackowskiego nr. 17 dobrowolnie z powodu wyjazdu łóżka stoły, krzesełka, maszynę do szycia, urządzenie sklepowe, lustro, szafonierkę, materjały bławatne, drzewo, sprzęty domowe, kuchenne i wiele innych rzeczy. Obejrzeć godzinę przedtem. Maks Cichon, auktionator i taxator kantor Pod Blankami 1, telef. 1030 (2734

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupię w przetargu publicznym od najmniej żądającego w **poniedziałek, 9. 2. 25. o godz. 3 po poł.** w moim biurze przy **ul. Dworcowej 95.**

ca. 300 ctr. owsa i ca. 300 ctr. owsa.

W. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. (3043

Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym na rachunek interesowanego od najmniej żądającego **ca. 300 ctr. owsa bez zapachu.** Przetarg publiczny odbędzie się dnia 6. 2. 25 o godz. 4 po poł. w moim biurze przy **ulicy Sniadeckich 52a.** (3036 **K. Nawrowski,** zaprzysiężony senzal przy Izbie Przemysłowo-Handlowej **w Bydgoszczy.**

Obelgę rzuconą na panią **Agnieszkę Pietrzykowską** z Okola Sląska 13 **z żalem cofam. Czesław Szałkowski, Okole, Scieszka 1.** (3028

KONCERT KONCERT

Kawiarnia „Tivoli" Cukiernia

Sw. Trójcy 12 (Dom Parkowy) Telef. 1070

- Kuchnia pierwszorzędna -

Wybor. ciastka — Wydaje się obiady

--- Codzień koncert ---

3046 Poleca się **Roman Braun.**

KONCERT KONCERT

LOKAL

w centrum miasta przy głównej ulicy z ubikacjami pożądany od **Tow. Akcyjnego.** Zgłoszenia pod S. M. do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego. (3042

Do wydzierżawienia

plac węglowy

z bocznicą kolejową, duża szopa, nowym parkanem, kantorem i zupełnem urządzeniem. Nadaje się też na inne przedsiębiorstwo. Dzierżawa bardzo niska. Interesenci zechcą podać adres do administracji Dziennika Bydgoskiego pod **„Dzierżawa".** (3047

Dwie samotne młode panie znajdą u samotnej miłej niewiasty zaraz przytułek. Nakielska nr. 25, podwórze part. lewo. (2954

Krawcowa pierwszorzędna poszukuje 1—2 pokoi. Wywdzięcza się szyciem. Of. do Dz. Bydg. pod „Krawcowa". (2882

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, kazde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed południem.

Dentysta Duszyńska, Sniadekich nr. 20. 9—12 i 15—18. (2922

Pracownia pończoch i trykotów. Przyjmuje zamówienia na swetry i pończochy, przeróbki swetrów, nadróbki pończoch i skarpet. Szwederowo, Stroma 55. (2338

W komis przyjmuję garderobę, obuwie i wszelkiego rodzaju rzeczy. Meble zakupuję za gotówkę Swendrak, Pomorska 6. (2936

SPRZEDAŻE

Interes kolonialny mieszkanie, 4 pokoje z ogrodem i tawarem za 2 tys. zł. i wiele innych. Piasecki. Dworcowa 80.

Piekarnia dobrze prosperująca, w dobrem położeniu, z żywym i martwym inwentarzem, z powodu choroby natychmiast na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Paweł Matena, mistrz piekarski — Grębocin pow toruński. (2909

Żużel (szlaka) bieżąco do oddania bezpłatnie z terenu fabrycznego ewtl. franko wagon Pow. kolejki lub szkuta przy zwrocie kosztów załadowania. Wielkopolska Papiernia T. A. Bydgoszcz-Czyżkówko. Telef. 1151

Ubranie smokingowe, całe na jedwabiu i kilka ubrań marynarkowych, w dobrem stanie do sprzedania. Gdańska 137. dom ogrodowy, 1 ptr. lewo. (3018

Najtaniej kupuje się meble, obuwie, garderobę i różnego rodzaju rzeczy używanych w dobr. stanie. Pomorska 6. (2937

1 biurko dębowe, dyplomat i fotel 110 zł., 1 biurko orzech. ze szafką 60 zł., 1 stół okrągły dypl. 35 zł., 1 komoda mahoń 60 zł., 2 fotele do biurek 50 zł., 4 krzesła orzechowe 46 zł., 1 stół do kanapy orzech. 50 zł., 1 biurko biurowe 65 zł., 1 stolik do szycia 22 zł., 1 biurko damskie 120 zł., 1 stolik (Rauchtisch) 15 zł., 1 kanapa plusz. 125 zł., 2 łóżka orzech. 65 zł., od godziny 10-1. i od 4-6., u Górno Ślązaków. Śniadeckich nr. 6 a, obok Pomorskiej. (3019

Tanio na sprzedaż: pierzyna, łóżko żelazne, stoły kryte linoleum, wszystko w dobrym stanie. Królowej Jadwigi 4, I ptr., Klimek. (3029

Maszyna do szycia jest do sprzedania. Wileńska 6. I l. (3073

Kostjum maskowy sprzedam tanio lub wypożyczę. Cieszkowskiego II. p. (3055

Materace poduszkowe i sprężynowe za gotówkę i na raty sprzedaje, Tapicernia Jagiellońska 4, drugie podwórze. (3041

Kanapy (3040 plusz. od 110 zł. pocz., leżanki od 43 zł. począwszy, jak i krzesełka dębowe, wyściełane, za gotówkę i na raty poleca Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze.

Na sprzedaż z powodu nagłego wyjazdu 2 domy partorowe z morgą ogrodu owocowego, jeden zaraz wolny. Cena 5.000 zł. Wiadomość w Dzien. Bydg. (3035

KUPNA

Kupię mniejsze gospodarstwo (około 8 mórg) w Bydgoszczy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „C. 8". (3039

Rolwóz (platforma) używany, lekki, poszukujemy celem kupna. Wschodnio-Europ. Tow. Ekspedycyjne i Transportowe, Bydgoszcz Dworcowa 59 Tel. 1105. (3031

Pianino kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Bankowiec". (2431

LEKCJE

Małopolanka z ukończeniem trzech kurs. sem. naucz., udziela lekcyj jęz. polskiego i przygotowuje do niższ klas. Of pod „Małopolanka" do Dzien. Bydg. (2934

Pies czarny (doberman) zginął w ubiegłym tygodniu. Proszę o doniesienie, gdzie się znajduje. Bielawki, Senatorska 12 (2947

Wypożyczę 5000 zł. na weksel żyrowany przez Bank Stadthagen albo Przemysłowców. Of. pod „S. W." do Dzien. Bydg. (2963

POSADY

Tapicera poszukuje Janowicz. Jagiellońska 4. (3027

Szwaczka do garderoby męskiej, wykonująca ręcznie i maszynowe prace, potrzebna natychmiast. P. Szreiber, Petersona 6. 1 ptr. (3066

Pokojowa potrzebna z dobremi świadectwami do Hotelu Warszawskiego, Warszawska 16. (5049

Uczennica do szycia z lepszej rodziny potrzebna zaraz. Czerwińska, Zduny 2. (3075

Młodszego pomocnika fryzjerskiego poszukuje zaraz Dopierała, Nakielska 83. (3070

Ogrodnik (młodszy pomocnik) potrzebny od 15. II. lub później. F. Murawski. Ks. Skorupki 46. (3025

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Of. pod „Samodzielny" do Dzien. Bydg (2927

Wełniany Rynek 14 2846

Wielka sprzedaż likwidacyjna bławatów.

LEON MAY (awniej Stary Rynek nr. 28

Obrączki ślubne 16280

stale na składzie

poleca po niskich cenach

H. Kaszubowski *Długa 29*

Póki zapasy starczą

sprzedajemy (2653

Crêpe de Chine

w wielu pięknych kolorach metr 9,20

w doborowym, ciężkim gat. „ 11,40

„CZESANKA" Gdańska 157.

Jak się opłaca ogłoszenie w „Dzienniku Bydgosk."

Ogłaszający (2994

pod lit. „Towarzystwo Ubezpieczeń" odebrał dziś

57 ofert.

Porządna dziewczyna władająca obiema językami w słowie i piśmie, obeznana także z wszelką pracą w zakres gospodarstwa domowego wchodzącą, posiadająca dobre świadectwa. Pragnęłaby przyjąć miejsca jako sprzedawaczka i zarazem do pomocy w domu lub jakiegokolwiek zajęcia. Zgł pod „H M." do Dzien Bydg. 3057

Bona potrzebna do dwojga dzieci w wieku 4i 2 lata, mówiąca poprawnie po polsku, znająca szycie i prace domowe. Zgłosz. tylko osobiste z dobremi poleceniami, od godz. 1—2, ul. Sniadeckich 52a part., Drowa Pomian Dziembowska. (2990

Maszynista biegły w prowadzeniu motorów Diesel'a i na gas ssany oraz maszyn parowowych, pełnoparowych do wyrabiania lodu jak i w zakładaniu światła elektr., siły i prądu, poszukuje posady od 15. II. Of pod „P. Z 222" do Dzien. Bydg. (2959

Poszukuję zaraz lub od 15 lutego miejsca jako uczeń do handlu kolonjalnego i restauracji. Aleks. Lewandowski, Żblewo. (2915

Uczeń posiadający lepsze wykształcenie szkolne i mający chęć wyuczenia się kupiectwa w branży maszyn rolniczych, może się zgłosić z własnoręcznie pisanym życiorysem do firmy. Leon Stepczyński, Bydgoszcz Okole, Grunwaldzka 15. (3072

Mężczyzna inteligentny i energiczny, włada językiem polskim i niemieckim w piśmie i mowie, szuka zajęcia za magazyniera lub innego odpowiedniego. Łask. zgł do Dz. Bydg. pod „K. 101" (3021

Służbę lub posługę przyjmę w Bydgoszczy do gospodarstwa domowego, które znam doskonale, jak również ogrodnictwo. Mam bardzo dobre paruletnie świadectwo. Szubińska. ul. Flisacka nr 16 Czyżkówko 2604

Do cukierni potrzebny uczeń, pierwszeństwo dla tych, którzy już dłuższy czas pracowali. Zgłosz. ze świadectwami do Cukierni Jasińskiego, ul. Gdańska 159. 2958

DZIERŻAWY

Dzierżawy lub kupna mniejszego domu z wolnem mieszkaniem poszukuję. Zgł do Dz. Bydg. pod „A. 100" (3038

Składu w centrum poszukuje się Zgł. pod „Skład" do Dz. Bydg. (3067

Składnica dotychczasowa, zajmowana przez firmę Kaźmierski i Ska, jest zaraz do wynajęcia. Zgł. do Bydgoskiej Palarni Kawy, Dr. Emila Warmińskiego 4—5 (3033

Poszukuję pod dogodn. warunkami składu cukiern. lub kolonjaln., przy ruchliwej ulicy. Of. do Dz. Bydg. pod „Rzetelny". (3020

MIESZKANIA

Mieszkania 3—4 pokoj. z kuchnią poszukuje malarz. Of. pod „H. R. 200" do Dz. Bydg. (2933

Wynajmę parę pokoi z całodziennem utrzymaniem po 100 zł. miesięcznie. Wiadomość Warszawska 16. (3060

Zamienię moje mieszkanie pokój i kuchnię z 1½ mrg. ogrodem na Szreterach na 1—2 pokoi w mieście. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ogród". (2672

Mieszkanie 4-pokojowe z wszelkim komfortem do wynajęcia. Of. pod „Mieszkanie 4-pokojowe" do Dz. Bydg. (3076

Zamienię mieszkanie (3 duże czyste pokoje z kuchnią) na takie same. Łask. of. uor. pod „S" do Dzien. Bydg. (2910

Mieszkania 3—4 pokoj. z kuchnią poszukuję, dzielnica obojętna. Umowa tylko z gospodarzem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pl. 5". (3057

POKOJE

Pokój umebl. dla panienki do wynajęcia. Łokietka 26 parter lewo. (3034

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia, Kościuszki nr. 55 III ptr. (3026

Mieszkanie umebl., pokój i kuchnia, zaraz do wynajęcia. Plawenc, Okole, ul. Chełmiska 16. (3074

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia na Dworcowej. Wiadomość Wełniany Rynek 13 w składzie obuwia (3058

Pokój frontowy o 2 oknach ewtl. na 2 osoby, przy ul. Cieszkowskiego 17, I, l. do wynajęcia. Telefon w domu. (3056

2 pokoje na biura potrzebne. Zgł. pod „Pokoje" do Dzien. Bydg. (3063

Pokój umeblow. do wynajęcia. Dworcowa 1a. (3078

ROZMAITOŚCI

Znaleziono obrączkę ślubną dnia 30 stycznia. Do odebrania. Raiter, Dworcowa 73. (3024

Sukienki balowe spacerowe, kostiumy maskowe wykonuje pod gwarancją, krój podług najstylowszej akademii kroju w Paryżu. Prawdziwą Crepe de Chine w ciężkich gatunkach poleca po cenach przystępnych W. Stankiewicz Hermana-Frankego 4. 2068

Polecam paniom i panom pielęgnowanie cery masaż i elektryzacja twarzy i głowy. St. Gniatczyk, Gdańska 154. 2044

Nowo otwarta pralnia i prasowalnia sztywnej bielizny. Zapytać Kohlmeyer, Łokietka 20. (2769

Obuwie! Najkorzystniej można nabyć wszelkie obuwie w firmie chrześcijańskiej „Zgoda", Stary Rynek nr. 29. (2489

Przyjmuje się przepisywanie na maszynie w polskim i niemieckim języku. Warszawska 21, I ptr. lewo. (3005

Pralnia Kościelna nr. 17. Bielizna do prasowania i wyporządzania przyjmuję. (2668

SPRZEDAŻE

W każdym razie szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

120 mórg z żywem i martwym inwentarzem za cenę 17. tysięcy złotych.

20 mórg dom 6 pokoi, interes kolonialny przy stacji kolejowej z inwentarzem za cenę 41 tys. złotych.

117 mórg prywatne z żywem i martwem inwentarzem za cenę 16½ tys. zł.

64 morgi z inwentarzem żywym i martwym za 6 tys. zł. Dworcowa 80. Piasecki na odpowiedź 1 złoty.

Majątki od 400—800 mórg, domy, wile poleca Szarek Dworcowa 90. (2975

Resztówka 170 mórg z kompletnem żywem i martwem inwentarzem za cenę 40 tys. złotych. Dworcowa 80. Piasecki, na odpowiedź 1 złoty.

Resztówkę sprzedam 114 m. ziemi pszennożytniej (w tem 8 mórg lasku) z inwentarzem żywym i martwym. Kolej i poczta w miejscu. Wiadomość u właściciela. Zofja Żukowska. Koronowo, Wybudowanie, pów. Bydgoski. (2894

2 kamienice rzeźnictwo i piekarnia w pełnym biegu w mieście, do tego ogrody, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż, pierwszy objekt 6000 zł., drugi 4000 zł. Geresdorf, Zduny, ul. Mickiewicza 195 pow. Krotoszyn. (2920

Narożnik sklep oraz spichrz wraz ze świeżo odnowionem dużem 4-ro pokojowem mieszkaniem na głównej ulicy w Grudziądzu (Pomorze) natychmiast do sprzedania. Of. nadesłać do Ajencji Wschodniej Grudziądz Rynek 10. pod „Narożnik" (2998

Na sprzedaż dom 8 pokojowy z tych 4 wolne. Warunki według umowy na miejscu Solec Kujawski, ul. Piastów 16. (1831

Domy wile, pierwszorzędne majątki ziemskie poleca Szarek, Dworcowa nr. 90. (2567

Kamienica 2 piętr. z 4 interesami w rynku, wolnych 2 interesy z mieszkaniem, czyste bez długu za 35 tys. zł. przy połowie wpłaty. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Piekarnia z domem piętrowym, 4 morgi ziemi, ogród owocowy, 20 m. od tramwaju na sprzedaż 8 tysięcy zł., jedna czwarta może pozostać na hypotece. Prądy 62. przy Bydgoszczy. (2972

Tokarnia do toczenia drzewa i motor elektr. 2 KM, nowy, natychmiast na sprzedaż. Zgł. do p. Okoniewskich, Różana 24. (2737

Młyn wodny, murowany, z turbiną, do tego 150 mórg bez długów, za 28 tys. zł. na sprzedaż, dołącz. 1 zł. na odpowiedź Szarek, Dworcowa 90. (2963

Tanio z powodu wyjazdu sprzedam dobrą dojną krowę, 30 kur, nowy męski rower, cynkową beczkę, z pompą do nafty, centryfugę i wiele innych rzeczy. Wiadom. Kossaka 3. (2974

Na sprzedaż maszyna do szycia (wpuszczana) i 1 stół salonowy (orzech). Gdańska 35 II p. (2987

Natychmiast na sprzedaż 1 dobry dywan 2×3. Wysoka 26. I ptr. (2878

Kompletne urządzenie biurowe, 1 duża szafa żelazna, 4 biurka z 2 fotelikami, 2 duże szafy do orzyborów piśmiennych, 1 gobelinowy garnitur klubowy, 4 stoły, 12 krzeseł i inne drobne rzeczy odda korzystnie. Zgłosz. do „PAR" Dworcowa 72 pod „418/13." (2840

Jadalnie sypialnie, biblioteki, dębowe sypialnie, polerowane szafy, szafonierki, stoły, polecam na dogodnych warunkach. Z. Zielińska, Sniadeckich nr. 43 (2676

Łóżka jasny dąb, solidnie wykonane, tanio na sprzedaż. Okole, Śląska 3 u stolarza. (2875

Pierzyna 2 poduszki i spodek na sprzedaż. Dworcowa 10 I piętro lewo. (2997

Motocykl (niem. Triumpf) bardzo mało używany z elektr. oświetl. Socius i nr. z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Zgł. pod „Triumpf do Dz. Bydg. (2984

Smoking żakiet, palta, noszone, na średnią figurę okazyjnie na sprzedaż. Holka. Sniadeckich 49a parter. (2935

Na sprzedaż: sypialka olszowa składająca się z 2 łóżek z materacami, 2 nocnych stolików, umywalki z lustrem, bieliźniarki i 2 krzesełek. A. Balinowski, Długa 61, II. (2992

Rower wolny bieg (Torpedo) tanio na sprzedaż. Grodztwo 26 III. (2926

Na sprzedaż: sportowy wózik dziecięcy, krzesełko dziecięce i dobrze wygrane skrzypce. Toruńska 187, parter prawo. (2899

Sprężyny górnośląskie 8 kółk. tanio na sprzedaż, ulica Matejki 3. (2903

Na sprzedaż warsztat mechaniczny ślusarski. Matejski 10. (2967

Ubranie granatowe na lat 16—18 na sprzedaż. Grunwaldzka 2 II. (2970

Wózek dla chorych do pchania na sprzedaż. Jagiellońska 53, II l. (2993

Salon damski, bardzo elegancki, pochodzi z pierwszorzędnej firmy, z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (2359

Fortepjan krzyżowy w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Miedzyn, Nakielska 43. (2905

Łóżeczko dziecięce białe żelazne z materacem dobrze utrzymane na sprzedaż. Wilczak, Czarneckiego nr. 9 I ptr. prawo. (2960

Niklowe łóżko 130 szerokie, materac sprężynowy na sprzedaż. Mostowa 9 podwórze. Lucius. (2928

Pokoje męskie i jadalnie dąb. pierwszorz. wykonanie tanio na sprzedaż. Matejki 3, stolarnia. (2968

Na sprzedaż nowy obrus na stół, Richelieu wielk. 175x135. Przyjmuję ręczne robótki. Szretery, Krakowska 16 I. (2951

Na sprzedaż Violon-Cello w dobrym stanie, także bardzo maleńki, ładny i bardzo czujny piesek. Gdańska nr. 75c, II piętro prawo. (2965

Pokoje męskie, zegar stoj., krzesło pokryte skórą, pierwszorz. wykonanie tanio na sprzedaż. Lipowa 9 I. (2969

Łóżka olchowe, dobrze odpolerowane, szt. 30 zł., na sprzedaż. Stolarnia Litkowski, Gdańska 36. (2986

Pokój męski i klubowy garnitur skórz. korzystnie na sprzedaż. Lipowa 9 I ptr. (2939

Stary wóz rzeźnicki tanio na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 85. (2907

Kanarki Ia (samiczki) do hodowli, tanio na sprzedaż. Wilczak, Nakielska 9, part prawo. (2865

Fretki sprzedam. Myszkowski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 72 (2464

Krowa wysoko cielna lub po cielętna na sprzedaż. Małe Bartodzieje, ul. Ruska 16. Bydgoszcz. (2816

Jałówkę wysoko cielną sprzeda Rogowski, Bydgoszcz Miedzyń, Nakielska 23. (3005

Wilczek czystej rasy bardzo tanio na sprzedaż. Wicikowski, Grodztwo 26. (3002

Rasowy hart bardzo tanio na sprzedaż. Św. Trójcy nr. 25, parter. (2844

Mały piesek pokojowy tanio na sprzedaż. Tadrowski, Niegolewskiego 3a. (2994

Koń wałach, siwy, rasowiec, dobrze utrzymany, bystry, dla amatorów na sprzedaż, ul. Sniadeckich 41 I ptr. (2923

KUPNA

Kupię kamienicę dobrze utrzymaną z składem przy ruchliwej ulicy wartości 20—30000 zł. wprost od właściciela. Of. do Dz. Bydg. pod „Ulice główne". (2919

Pianino poszukuję celem kupna Centowska, Sniadeckich nr. 31. (2976

Poszukuję wszelkich przyborów do trumien i krzeseł. Fr. Witkowski, Unisław. (3006

Kamienicę w Bydgoszczy kupię za gotówkę 80000 zł. Oferty spieszne do Dz. Bydg. pod „Kamienica". Pośrednictwo wykluczone. (2904

Polowiec lub wolant kupimy. Of. pod „N. 100" do Dzien. Bydg. (2694

Fortepjan kupi Restauracja Złoty Róg, Grunwaldzka 14. (2916

Poszukuję kupna domu w Bydgoszczy. Wpłaty około 5.000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „C. B." (2995

2 wózki do gatra za gotówkę natychmiast kupi. Bogusławski, Solec, Kościuszki 22. (2941

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.

Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

22840

Samochód używany w dobrym stanie kupię zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „Używany" (3011

Motocykl z wózkiem lub bez kupię zaraz. Of. do Dzien. Bydg. pod „Solidny M." (3014

Poszukuję 2 szyby wystawowe 230x200 cm., 2 słupy lanożel. 325 cm. wysokie, dźwigary nr. 20, 2 po 8,00 m., 2 po 6,40 m. długie. Oferty ostateczne pod „S. S." do Dzien. Bydg. (2912

Poszukuję kupna za gotówkę, lub dzierżawy zaprowadzonej drogerji albo składu mydła i perfumerji, lub dom z wolnymi ubikacjami nadającemi się na powyższe w ruchliwej ulicy. Liscecki, ul. Niedźwiedzia 8. (2929

Za gotówkę kupię parę kamieni franc, parę walcy (Walzenstuhl), 1 pytel (Sichtmaschine) ewtl. całe urządzenie młyna. Zgł. pod „800" do Dz. Bydg. (2909

LEKCJE

Ręcznych robót i haftu wyuczam. Plac Piastawski 12, parter lewo. Zgł. od godz. 3—5. (2868

Udzielam lekcji języka polskiego i francuskiego w zakresie 4 klas gimn. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Lekcje". (2956

Stenografji wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficz. Warszawa Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. (2980

Udzielam pomocy w lekcjach szkolnych oraz przygotowuję do egzaminów. Ceny przystępne. Of. do Dz. Bydg. pod „Ośmioklasista". (2902

Haftu uczę, rysuję wzory, Bocianowo 22. II ptr. prawo. (2763

Kurs kroju garderoby damskiej i dziecięcej. 9 lutego zaczyna się jednorazowy kurs we wzięciu miary, rysunku i kroju damskiej i dziecięcej garderoby. Zgłosz. przyjmuje do 7. II. 25. Salon Mód, Marta Szulz, Sienkiewicza nr. 65 I. (2952

Lekcyj języka niemieckiego udziela młodym i starym skutecznie i tanio. Ul. K. Fredry 6, II pr. (2912

Stenografji wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. (810

POSADY

Dzielną fryzjerkę poszukuje zaraz St. Gniatczyk, Gdańska 154. (2943

Pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny. Władysław Chopcia, ul. Warszawska 22 (2792

Poszukuje się pierwszorzędnej kucharki na 4—5 dni do gotowania na wesele. Natychmiastowe zgłosz. w kawiarni, Stary Rynek 16—17 u p. Kamińskich. (2874

Uczennica biuralistka maszynistka może się zgłosić. Zacisze 8 I prawo. (3017

Starszą niewiastę, znającą dobrze język niemiecki zaraz przyjmę. Of. do Dz. Bydg. pod „Niemka". (3008

Służąca młodsza potrzebna. Zgł. od 4—5. Palm, Zamojskiego 22 II p. (3016

Podróżujący który odwiedza składy żelaza i mebli, potrzebny. Zgł. pod „T." do Dzien. Bydg. (2988

Majster cegielniany, fachowiec z 20. letnią praktyką poszukuje samodzielnej posady. Łask. zgłosz. pod „Długa praktyka" do Dz. Bydg. 2973

Pania sumienna, obeznana z gospodarstwem miejsk. i wiejsk., umiejąca doskonale gotować, poszukuje posady jako wyręczycielka lub bufetowa, albo ekspedjentka w cukierni. Łask. zgł. pod „Sumienna" do Dzien. Bydg. (2901

Kupiec (książkowy), wykształcony, absolwent konserwatorjum (pian.-wirtuoze) poszukuje posady biurowej najchętniej do biura rachunkowego jak prowadzenia listy zarobkowej itp. Oferty proszę pod „Luty-marzec" do Dz. Bydg. (2696

Kobieta młoda, samotna, poszukuje zajęcia u bezdzietnego małżeństwa lub pracy na cały dzień. Dolina 18, I pr. (2914

Brunetka młoda, wykształcona, posiadająca doskonale fęzyk francuski, pragnie znaleźć przyjaciela w osobie starszego zamożnego pana. Poste restante, Kipriani (302

Pianista (fisharmonista), rutynowany, z własnym repertuarem, poszukuje posady. Łask. zgł. pod „Rutyna" do Dz. Bydg. (2654

Zaraz lub później przyjąłbym miejsce jako uczeń szewski. Alfons Lewandowski, Żblewo. (2613

Syn uczciwych rodziców od 16 lat, mający chęć wyuczyć się mleczarstwa, może się zgłosić. Swakowski, Mleczarnia parowa, Serock (Pom.) (2917

Krawcowa szyje po za domem. Adr. w Dz. Bydg. (2957

Fachowiec obeznany w wszelkich wyrobach drzewnych, z kilkuletnią praktyką, poszukuje zaraz posady jako placmistrz, kierownik lub regimenter. Łask. zgł. pod „W. 200" do Dzien. Bydg. (2633

Służąca z porządnej rodziny, z dobremi świadectwami poszukuje stałego do wszelkich prac domowych zajęcia zaraz lub później. J. Kawka u p. wachmistrza Drożdzika, Wilczak, ul. Wysoka 26 (2673

Ogrodnik z wieloletnią, najlepszą praktyką we wszystkich gałęziach ogrodnictwa obeznaną jak w krzewieniu kwieciarstwa przemysłowego, gospodarczo zamiłowana, hodowaniu szkółek owocowych, plantacji, nasion, roślin lekarskich, poszukuje odpowiedniej posady. Kawaler w średnim wieku. Kapuścisko Małe, Brdyujście, Witebska 8, ogrodnik I. (28 6

Buchalter- bilansista ma godziny wolne. Adr. ul. Jasna nr. 28a m. 6. II ptr. (2787

Panienka sierota z lepszego domu przyjmie posadę do dzieci, najchętniej w Bydgoszczy. Zgł. Czerniakówna, Świecie n. W. Klasztorna 5. (2818

DZIERŻAWY

Spichlerz III ptr., na parterze sklepy, duże podwórze, kantor z telefonem, do wydzierżawienia. Of. do Dzien. Bydg. pod „F. A." (2911

Dla ogrodników! Do wynajęcia willa 5-pokojowa częściowo umeblowana z 8 morgowym terenem (sad, łąka, sadzawka, pole dookoła wili), budynek gospodarczy, 12 minut od tramwaju. Doskonała sposobność dla ogrodników, gdyż było tam wzorowe ogrodnictwo. Adres w administracji Dz. Bydg. (2000

MIESZKANIA

Poszukuję mieszkania 3—5 pokojowego. Wezmę w dzierżawę domek z ogrodem. Albrycht, Poznańska 12 I ptr. (2950

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią zaraz lub później. Zgł. pod „C. B. A." do Dzien. Bydg. (2898

Poznań-Bydgoszcz. Zamienię 3-pokoj. mieszkanie w Poznaniu na podobne w Bydgoszczy. Zgł. pod „W. L. 36" do Dzien. Bydg. (2949

Który gospodarz domu chciałby dobrego, spokojnego lokatora? Tenże poszukuje 1—2 pokoi z kuchnią. Kto, wskaże Dzien. Bydg. (2958

Mieszkanie 1 pokój i kuchnia do wynajęcia. Bydgoszcz-Miedzyn, Nakielska 18. (2979

Zamienię 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią na 3 lub 4-pokojowe. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „A. B. B." (2948

1—2 pokoji z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Zgł. pod „Bezdzietni" do Dz. Bydg. (2981

Kupiec zamiejscowy, bezdzietny poszukuje mieszkania 2—3 pokoi z kuchnią. Dzielnica obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Alfred". (3013

Mieszkanie 3—4 pokoj. poszukuje mł. małżeństwo wprost od gospodarza. Zgłosz. Wileńska 9, II lewo. (2992

POKOJE

Pokoju większego próżnego z używaniem kuchni poszukuje zaraz lub później. Of. pod „2030" do Dz. Bydg. (2985

Pokój umebl. dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Pomorska 49-50 III lewo. (2945

Pokój umebl. do wynajęcia z osobnem wejściem. Pomorska 30a II ptr. lewo. (2711

Rzemieślnik znajdzie nocleg. Hetmańska 19 I p. (2857

Panienka inteligentna, sympatyczna, skromna, poszukuje od 1 lutego pokoju umeblowanego. Łask. zgł. pod „Skromna" do Dzien. Bydg. (2795

Duży frontowy pokój umebl., z całem utrzymaniem, dla jednej lub dwuch osób, zaraz lub od 15. II. 25 r. do wynajęcia. Ul. Petersona 10, I ptr. (2978

2 ładne frontowe pokoje umebl., na parterze, przy Gdańskiej, zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (2933

Pokój umebl. dla 2 panów lub panien z obiadami do wynajęcia Jackowskiego 20 I ptr. prawo. (2908

Pokój zaraz do wynajęcia. Wiad. sklep spożywczy Piotra Skargi 7. (2940

Pokój umebl. blisko dworca dla inteligentnej osoby zaraz do wynajęcia. Dworcowa 31a II wejście II ptr. lewo. (2717

Pokój dla 2 panienek do wynajęcia, ul. Długosza 14 I ptr. prawo. (3001

2 pokoje umebl., używanie kuchni nie wykluczone do wynajęcia. Wiadom. w Dz. Bydg. (3015

2 pokoje dobrze umebl. przy niemieckiej rodzinie zaraz do wynajęcia. Pomorska 59 I ptr. (2942

Pokój frontowy dobrze umebl. dla solidnego pana zaraz do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 17 II ptr. lewo. (3004

ROZMAITOŚCI

2 inteligentnych panów poszukuje znajomości przystojnych i odpowiednio wyposażonych pań w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia wraz z fotografją, którą się zwraca, upr. się do Dzien. Bydg. pod „Urzędnik lat 27" wzgl. „Samodzielny przemysłowiec lat 26". Rzecz traktuje się poważnie. (2245

Panna blondynka, inteligentna, wesoła, pragnie uszczęśliwić męża przystojnego, miłego usposobienia, w wieku od 35—40 lat. Of. proszę do Dz. Bydg. pod „Wesoła". (2881

Zgubiono książkę wojskową na nazwisko Eliasz Smolak unieważnia się. (2814

Z kapitałem 5—10 tys. zł., później ewtl. więcej, przystąpię jako cichy spólnik do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Bydgoszczy. Warunek: hipoteczne zapewnienie kapitału. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „K. H. 500" (2796

Zgubiono książkę wojskową na nazwisko Władysław Ściesiński unieważnia się. (2822

Dokumenta wojskowe i cywilne, wystawione na nazwisko Władysława Nowaka z Augustowa, które zostały mi wraz z portfelem skradzione, unieważniam. (2802

Zostawiłem w sobotę dnia 31. I. 25. w ustępie portfel z gotówką pap. wojsk. i kartę mobi. w cukierni p. Zwierzyckiego o godz. ½12 wiecz. Ten pan który sobie mój portfel przywłaszczył, jest mnie znany, wobec tego upraszam tego pana o oddanie portfelu w cukierni p. Zwierzyckiego, róg Dworcowej i Sienkiewicza. (2931

Dziewczę które przywłaszczyło sobie zegarek w kościele Serca Jezusowego, uprasza się o zwrot takowego. W przeciwnym razie oddam sprawę sądowi. Ziętkiewicz, Gdańska 76, koszary. (2962

OBWIESZCZENIE.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca Franciszka Polusa we firmie „Pomorska Hurtownia Towarów Kolonjalnych właśc. Franciszek Polus" w Bydgoszczy ul. Pomorska 40 wdrożono z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 29 stycznia 1925 o godz. 12 przed południem postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianowano kupca Maksymiljana Lewandowskiego w Bydgoszczy ul. Gdańska 54. Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej **do dnia 31 marca 1925 włącznie.** Do powzięcia uchwały czy mianowany zarządca masy ma zostać, ewent. celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na **dzień 28 lutego 1925 o godz. 10 przed poł.** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na **dzień 18 kwietnia 1925 o godz. 10 przed poł.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im aby najpóźniej do **dnia 28 lutego 1925 włącznie donieśli** zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1925. (2893

Sekretarz Sądu powiatowego.

OBWIESZCZENIE.

W tut. rejestrze handlowym oddział A zapisano dzisiaj przy firmie „Franciszek Pieczyński", kupiec w Nakle, — nr. 148 — że firmę zmieniono na „Franciszek Pieczyński Nast." i że właścicielem jej został Antoni Pieczyński, kupiec w Nakle

Nakło, dnia 20 grudnia 1924. (2964

Sąd powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B zapisano dzisiaj przy firmie: Koronowska Fabryka Mebli i Urządzeń Biurowych, Spółka Akcyjna w Warszawie, Oddział w Koronowie, co następuje:

Kazimierzowi Hirschbergerowi z Koronowa została prokura udzielona. (2006

Koronowo, dnia 29 stycznia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 101 wpisano dzisiaj przy spółdzielni: „Rolnik w Trzeciewcu" Spółdzielnia rolniczo-handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością, że w miejsce Juljana Perlika i Teodora Tukalskiego do zarządu zostali wybrani rolnik Paweł Marquardt z Trzeciewca i Kazimierz Rosiński z Rawicza. (2961

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1925.

Sąd Powiatowy.

Licytacja.

W piątek, dnia 6 lutego b. r. o godz. 9 przed południem odbędzie się w kol. biurze znalezionych rzeczy w Bydgoszczy przy **ulicy Zygmunta Augusta** publiczna licytacja **znalezionych przedmiotów.** (2932

Kolejowe biuro znalezionych rzeczy w Bydgoszczy.

PRZETARG

na dostawę druków i przyborów kancelaryjnych.

Na dzień 16 lutego 1925 r. Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę druków i przyborów kancelaryjnych. Dostawa w terminie dwutygodniowym po odbyciu się przetargu. Oferty w kopertach zalakowanych pięcioma pieczęciami i napisem: Oferta na dostawę przyborów kancelaryjnych lub oferta na druki, należy składać w kancelarji Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Toruń ul. Łazarza 4 do godz. 10 dnia 16 II 1925 r. poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Oferty na część dostawy są dopuszczalne, oferty należy wnosić li tylko na drukach dostarczonych przez Referat Budowlany Kierownictwa Rej. Inż. i Sap. za zwrotem kosztów.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kwit z odpisem na wpłacone do Oddziału Buchalteryjno-Kasowego Kierow. Rej. Inż. i Sap. wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy, w gotówce lub w papierach pupilarnych.
2. Podpisana deklaracja, że warunki ogólne i szczegółowe obowiązujące przy dostawach wojskowych są oferentowi znane i że takowym podporządkuje się.
3. Wzory zaoferowanych materjałów.

Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom, nie będą przez Komisję przetargową rozpatrywane. Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta.

Wadjum i wzory będą oferentom, którzy przy przetargu nie utrzymali się, natychmiast zwrócone.

Warunki ogólne, wzory do druków, są do przejrzenia w ref. budowl. pokój 21 Kierown. Rejonu Inż. i Sap. Toruń ul. Łazarza 4 codziennie od godz. 12—14. (3023

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Toruń.

Przy licytacji, która się odbyła dnia 29 stycznia b. r. przy ul. Pomorskiej 40 **zabrano nieprawnie** jedną **skrzynię kakao.**

Osobę, którą powyższe dotyczy, **wzywam o zwrot** zabranej skrzyni kakao **do dnia 6 II br.,** w przeciwnym razie sprawę oddam Urzędowi śledczemu.

Preuschoff,

3007) kom. sądowy, ul. Śniadeckich 26 I.

Wystawa Projektów Afisza Wystawowego

na **Pierwszą Pomorską Wystawę Rolnictwa i Przemysłu**

trwać będzie **4, 5, 6 i 7 lutego br.** w sali Muzeum Miejskiego w Grudziądzu od godziny 9—16.

Wejście bezpłatne. (2999

Naprawdę najtańsza książka

już zaczęła wychodzić w stałych, dziesięciodniowych odstępach t. j. 10, 20 30 każdego miesiąca

40 groszy

w prenumeracie kosztuje tom, gdyż

9 tomów	kwartalnie	3 zł	60 gr
18 „	półrocznie	7 „	20 „
36 „	rocznie	13 „	

łącznie z przesyłką pocztową

Każdy tom w estetycznej dwubarwnej okładce

tom 1 Kalendarz-Informator Polski

tom 2 J. I. Kraszewskiego: Pamiętnik Mroczka.

Każdy tom zawiera od 100 do 150 stron druku. „Bibljoteka Domu Polskiego" pomieszczać będzie tylko najcenniejsze utwory autorów polskich i obcych.

Wszyscy całoroczni prenumeratorzy w końcu roku otrzymają szafkę na książki bezpłatnie.

Koła, Związki, Czytelnie, Instytucje oraz każdy, kto zjedna 10 prenumeratorów, otrzymywać będzie „Bibljotekę" darmo.

Prospekty na żądanie. — —

Okazowych tomów nie wysyłamy.

Bibljoteka Domu Polskiego

Warszawa, Nowowiejska 27. Tel. 219-10.

Konto czekowe P. K. O. 9779. (2992

CZAJNIK

„wydajna"

DLATEGO NAJTAŃSZA i ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

Piwo i Bock Pilzneńskie

wyborowej dobroci w beczkach i butelkach

poleca (3045

Browar Kunterstein T. A.

Filja ul. Pomorska 35. Tel. 115

Szare mydło

100 centr. — dobry towar — 30-38 proc. polecam korzystnie pod dogodn. warunkami.

Juljan Król, Bydgoszcz

Fabryka chemiczna. (1992

Na raty!

Pierwsza wpłata **30.00 zł**

Miesięczne raty **20.00 zł**

sprzedaje **w POZNANIU** tylko

E. Kromczyński

Aleje Marcinkowskiego 5 (obok głównej poczty).

Na prowincję wysyłam franko. 2924

Poszukuje się w Bydgoszczy wolnego składu.

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa 22239

„KLAWIOL"

Chemiczno farmaceutyczn. laboratorjum **„Ap. Kowalski"** w Warszawie ul. Miodowa nr. 5.

PAPIER

wszelkiego rodzaju — **Materjały piśmienne, przybory biurowe i szkolne, galanterja papierowa, karty do gry, szpagaty różnych grubości poleca po bardzo niskich cenach**

Skład Papieru „JAMEL"

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2. 2690

Poszukuję natychmiast

spólnika

do dobrze prosperującego składu bławatów, konfekcji i towarów krótkich, w większym ożywionym mieście na Pomorzu, w którym się mieści duży garnizon i gimnazjum żeńskie i męskie i t. d. Dom własny położony w centrum miasta w tymże 2 duże wystaw. okna. Najchętniej widziani są fabrykanci lub hurtownicy. Kapitaliści nie wykluczeni.

Łask oferty pod nr. 1892 do administracji Dziennika Bydgoskiego. (2620

Konkurs na posadę nauczyciela.

Przy tutejszej miejskiej szkole przygotowawczej do gimnazjum wakuje zaraz posada **nauczyciela.**

Pobory podług pragmatyki państwowej dla nauczycieli gimnazjalnych, do tego 20 procent dodatku miejskiego.

Nauczyciele żonaci, ewtl. starsze siły, a posiadające conajmniej wykształcenie seminaryjne zechcą z podaniem referencyj pp. zgłosić się do

Magistratu miasta Koronowa

powiat bydgoski. (2511

Wielka sławna fabryka obuwia oczekuje zaraz

zastępcy

na Bydgoszcz. Oferty pod **nr. „27"** z podaniem dotychczasowej posady do ekspedycji niniejszej gazety. (2930

KOTLARZ

brygadjer (3000

wykwalifik. do składania kotłów parowozowych,

Kotlarze do robót przy ogniskach kotlarskich,

Starszy sztamer do pneumatycznych rewolwerów, obeznany z ameryk. sztamowaniem i

Kokarze w żelazie **potrzebni zaraz.**

Spieszne oferty z podaniem warunków pod adresem:

H. Cegielski T. A. Poznań.

Kilku

linotypistów

tylko z dłuższą praktyką poszukuje

Drukarnia Bydgoska S. A.

Bydgoszcz, Poznańska 30.

Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe pod kontrolą **Kuratorjum Szkolnego w Poznaniu.**

Zawiadomienie.

Dyrekcja organizuje od 1 lutego r. b.

drugi równoległy kurs handlowy.

Wykłady przed południem i wieczorem. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje (2897 **Dyrektor Jan Hennes,** były dyr. i prof. średnich szkół handlowych **ul. Chrobrego 7.**

Maszyny

do szycia najlepszego fabrykatu sprzedaje na raty i przy małej wpłacie z natychmiastową dostawą. Stare maszyny wlicza się jako wpłatę **R. Janicki i Syn Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 20. II.** (3010

Jeżeli Pani...

chce mieć **nowoczesnie** lub **stylowo**

uczesaną główkę na balu

niech spróbuje u fryzjera **Piotra Kozłowskiego.**

Skład główny Mostowa 3. Oddz. dla pań Grodzka 15. naprzeciw bocznego wyjścia Kina Nowości.

(2397

MARMOLADY

owocowe o smaku

jabłkowym

ananasowym

malinowym

poziomkowym

pomarańczowym

pakowane w wiaderkach i skrzyneczkach dostarczają tylko hurtownie

Zakłady Przemysłowe w Tenczynku ad Krzeszowice.

Telefon Krzeszowice nr. 4. 2906

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie

spólnika

cichego z kapitałem od 5—30 tys. zł. z zapewnieniem I. hipoteki, poważne zyski, procent podług umowy. — Oferty uprasza się do **„PAR", Dworcowa 72, pod. „5-30"** (2738

Na biuro

1—3 pokoi z telefonem w centrum miasta ul. Gdańska zaraz do wynajęcia. Zgł. pod „Gdańska" do Dz. Bydg. (2956

Pomocy prawnej

w sprawach mieszkaniowo-spornych, podatkowych, cywilnych i karnych i rad praktycznych we wszelkich kwestjach żywotnych udziela oraz przyjmuje wypracowanie wszelkich wniosków, listów, kontraktów najmu i dzierżawy, statutów dla towarzystw itd.

Biuro „WAP" ul. Gdańska 162, II. ptr.

Telefon 1429. (obok Hotelu „pod Orłem"). (488

Maszyna

do krajania papieru

format 72 cm, nowa, nowoczesne wykonanie z motorem **na sprzedaż.**

Oferty pod „Introligatornia" do administracji Dziennika Bydgoskiego.

Ogłoszenie.

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz

kupi

DOM (Willę)

w Bydgoszczy (o dwóch wolnych mieszkaniach, o 5-ciu pokojach każde i wyżej) ewentualnie z kilku morgami roli lub ogrodu z zabudowaniami gospodarczemi. Oferty pod Willa. **Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz.** (3012

W czwartek, dnia 5 lutego b. r. proszę wszystkich znajomych i przyjaciół na

kiszki i nogi wieprzowe.

Jan Pałaszewski, ul. Jagiellońska 36.

Sala do zabaw wolna bezpłatnie. (2955

Uwaga!

Ciepłe nóżki, kiszki i kapusta

oraz **muzyka i taniec w czwartek, t. j. 5 bm.,** na które mamy zaszczyt prosić Szan. Klijentelę oraz sąsiadów. (3009

Z poważaniem

A. Rychterowie, Jackowskiego 13.